TEODOR TOMASZ JEŻ

USKOKI

POWIEŚĆ

Z DZIEJÓW SŁOWIAŃSZCZYZNY POŁUDNIOWEJ

(Ciąg dalszy nastąpi)

Rabata dla nadania zapewne większej uroczystości i powagi aktowi, który wykonywał, wystąpił w uzbrojeniu rycerskiem. Miał na sobie kirys; głowę nakrył hełmem: do boku przypasał miecz. I kiedy tak przybrany w bramie zamkowej się ukazał, pomiędzy tymi, co na przybycie jego oczekiwali, dwuch ludzi dziwnego doznało wrażenia. Jakby olśnił ich widok postaci tej rycerskiej. Ludźmi tymi byli: Dżordżi i ojciec Cyprjan. Jeden i drugi zdumieli się. Dżordżi brwi zmarszczył, przez chwilę się wpatrywał, w końcu ramionami ścisnął i sam do siebie rzekł:

— Nie, to być nie może... Wzrok mnie chyba myli. Podobieństwo jakieś przypadkowe...

Ojciec Cyprjan oczy przecierał, szyję wyciągał, głowę to na prawo, to na lewo przechylał, jak czyni człowiek, przypatrujący się z ciekawością, zdziwieniem podszytą, i sam do siebie mówił:

— Toż to on... sam!... Wzrok mnie nie myli... Stoi mi w pamięci żywo... przypatrywałem się mu tak pilnie... Ta sama zbroja, ta sama postać... ten sam człowiek!... Hm...

Głową kręcił i kolejno na Dżordża i Annuncjatę spoglądał.

Dżordżi po przejściu wrażenia pierwszego stał przed szeregami spokojnie. Anuuncjata, przed tłum niewiast wysunięta, rzuciwszy na Rabatę, o którym już zresztą jako o komisarzu nadzwyczajnym słyszała, wejrzenie, przelotne, miała oczy dla jednej tylko istoty ludzkiej ,a tą był małżonek jej. Zakonnik przeto nie mógł w oczach jej wyczytać nic innego, tylko to, co się czyta w oczach kobiety kochającej, wpatrującej się w tego, którego już może nie będzie więcej oglądała.

Pod względem tym było w nich do czytania dużo. Annuncjata znajdowała się w położeniu drażliwem do najwyższego stopnia. Miłość ściągnęła ją z najwyższych sfer społecznych w najniższe, — i w sferach tych nie posiadała nic i nikogo, tylko jego, miłości swojej przedmiot. Była powojem, co się około dębu obwinął i listkami go otulił, — i oto burza oderwała powój od drzewa — kochanka. Zrzekła się dla Dżordża wszystkiego: dla niego zerwała stosunki rodzinne i towarzyskie; dla niego weszła w świat obcy, — i w świecie tym pozostawała sama.

Pozostawała sama. Kogoż bowiem przy sobie miała? — Matkę męża, z którą się nawet rozmówić nie mogła... i ojca Cyprjana, uproszonego przez Dżordża, aby w Seni pozostał, który jej zrozumieć nie był w stanie?... Nikogo i nic, wyjąwszy nadziei powrotu męża. A gdyby nie wrócił? Czyżby korzystać chciała z prawa, postanowionego w celu opiekowania się Uskoczkami, i oddać rękę swoją rycerzowi innemu?... Czyżby zgłosić się chciała do rodziny i wejść pomiędzy patrycjat wenecki jako wdowa po człowieku, uważanym za zbója prostego?...

Położenie więc jej było więcej, niż drażliwe. Nie troszczyła się jednakże o siebie, i w oczach jej nie można było czytać troski, ale coś takiego, co drugim nakazywało troszczyć się o nią. Świeciła w nich rezygnacja ,posunięta do ostateczności — do zupełnego zapomnienia o jutrze. Świeciło w nich zuchwalstwo osobliwego rodzaju. bijące ogniem natchnienia, wydzierającego się z nich, niby rozkaz, posyłający ukochaną istotę na niebezpieczeństwa największe. Czytało się w nich:

— Idź tam, gdzie tysiąc śmierci czeka na ciebie! Przebij się!...

Wyrazem takim świeciły oczy jej niegdyś, podczas samowtórnego Dżordża z Tiepolim boju. Gdyby się Dżordżi był wówczas zląkł i cofnął, byłaby go znienawidziła.

Miłość kobiet tego rodzaju niebezpieczną jest dla ludzi, nie posiadających w duszy odwagi, na wszelkie gotowej próby.

Zakonnik więc w oczach Annunciaty znalazł nie to, co znaleźć chciał. Nie powiedział mu one o Rabacie nic, bo nic we względzie tym do powiedzenia nie miały. Dla Annuncjaty radca stanu był figurą wstrętną i do pewnego stopnia niebezpieczną w Wenecji, kiedy ona była jeszcze signoritą Grimani, a on wysłańcem dworu cesarskiego, i kiedy się toczyły negocjacje dyplomatyczne o osobę jej, którą on szczególnym otaczał dozorem. Ale wszystko to minęło. Rabata komisarz stał się dla niej osobistością obojętną. Rzuciła na niego okiem przelotnie i wzrok utopiła w mężu, który w pełnem uzbrojeniu rycerskiem na czele szyków wyglądał, niby bożek wojny. Lubej, patrzącej na niego, uczucie chluby i dumy macierzyńskiej łzy z oczu wyciskało. Annuncjata nie płakała.

Gdy się czety zwróciły w prawo, Dżordżi kiwnął ku kobietom głową i ręką ku nim na pożegnanie skinął; — czety ruszyły, — poszedł.

Tłumy pogarnęły się w ślad rycerzy za miasto, Nie poszli już, jak niegdyś, w dół do przystani skręcili na drogę, co wzdłuż Morlackiej cieśniny do Nowy prowadzi. Na drodze hufce wyciągnęły się w kolumnę pochodną, długą a wązką, migającą, niby wąż grzbietem połyskującym. Długo je widać było. Chwilami kryły się, jakby w ziemię zapadały, znów wynurzały się poza załomów wybrzeża stromego; niekiedy ukazywały się na wzgórzach, niby potok, przelewający się przez kamienie.

(Ciąg dalszy)

Filadelfja i Okolica

FALA ZBRODNI POWRACA

Według statystyki miejskiej, 366 osób zginęło w roku 1921 śmiercią gwałtowną w Filadelfji, czyli w każdy dzień roku, ginęła przeciętnie jedna osoba z powodu zabójstwa, morderstwa, lub nieszczęśliwego wypadku. Samych moredrstw i zabójstw było 113, automobile „wytłukły" 188 ofiar, resztę — tramwaje i koleje.

Rok bieżący zapowiada się pod tym względem jeszcze gorzej. Fala zbrodni powraca z większą aniżeli kiedykolwiek siłą. W ostatnich siedmiu dniach naliczyliśmy 5 morderstw i zabójstw, 18 wypadków automobilowych, w których 5 osób poniosło śmierć i 2 wypadki tramwajowe z liczbą czterech osób zabitych. Napadów bandyckich, połączonych z rabunkiem ogólnej sumy $7,132, „tylko" 11; — włamań 6, skradzionej gotówki $4.538 i wartościowych przedmiotów na sumę $1,720; automobilowi złodzieje „wywłaszczyli" 9 maszyn, a „kieszonkowcy" obłowili się na sumę $225 w gotówce i $280 w wartościowych przedmiotach.

Oto żniwo kryminalne jednego tylko tygodnia. Największą ironją jest, że osiem dni temu szef detektywów, Souder, zapowiedział publicznie „otwartą i bezwzględną wojnę" przeciw bandytom, włamywaczom i złodziejom i do stosowanych dotąd środków „walki" dodał pięć specjalnie urządzonych, dzień i noc patrolujących po całem mieście automobilów, wyekwipowanych w zakamuflażowane karabiny maszynowe i inne narzędzia „wojenne", oraz załogę, złożoną z najdzielniejszych i od ważniejszych detektywów.

STRASZNY WYBUCH DYNAMITOWY

Olbrzymi wybuch dynamitowy, którzy wstrząsnął całą zachodnią Filadelfją, zdarzył się w pobliżu 57 ulicy i Haddington Ave., gdzie kilkudziesięciu robotników budowlanych było zajętych wydrążaniem skalnego gruntu pod budowlę.

Z powodu najwidoczniejszej pomyłki ze strony robotników, 50 funtów dynamitu i 200 funtów prochu wybuchło ze straszną siłą do góry, zamiast na dół, wyrywając olbrzymie kawały skał i zasypując istnym gradem całą okolicę.

Szkody są olbrzymie. Dwadzieścia pięć domów, najbliższych miejsca katastrofy, przedstawia się jak po jakiemś trzęsieniu ziemi. Dwanaście osób doznało ciężkich obrażeń cielesnych kilkaset przestraszyło się śmiertelnie, ale na szczęście nikt nie został zabity.

Władze policyjne aresztowały kontraktora A. Wennera i formana robotników F. Galliuci, jako odpowiedzialnych za wybuch.

WYPADKI POŻARÓW MNOŻĄ SIĘ.

W chwili, kiedy pani Anna Kurpiak, zamieszkała na drugim piętrze pn. 511 N. American ul., pogrążyła się onegdaj wraz z pięciorgiem drobnych dzieci w „pierwszy", a więc najtwardszy sen, groźny pożar objął dom i nikt prawdopodnie nie byłby uszedł żyw z niego, gdyby policjanci: Hipp i Connely, ze stacji na narożniku 3 ulicy i Fairmount Ave., nie byli zauważyli w czas strasznego niebezpieczeństwa. Nim straż pożarna przybyła, wymienieni polidjanci obudzili i z trudem wyratowali p. Krupniakową wraz z dziećmi i trzy inne rodziny tam mieszkające.

Krupniakowa jest wdową. — Mąż jej umarł na zapalenie przed Bożem Nar. Lokalne pisma amerykańskie podały fotografję wyratowanych dzieci, z których najstarsze liczy zaledwie 11 lat.

Ofiarą pożaru padła fabryka papierowych pudełek „Albert Eichorn" przy Hancock i Turner ulicy. Szkody wynoszą 100 tys. dolarów. Częściowemu zniszczeniu z powodu pożaru uległo również siedem domów, pomiędzy 4902—4912 Saybrook Ave.

SKŁADAJCIE OFIARY W KONSULACIE NA SIEROTY WILEŃSKIE!

BANKRUCTWA AMERYKAŃSKICH KORPORACJI.

Na pociechę (wprawdzie bardzo lichą) rodakom, którzy po tracili swoje oszczędności w zbankrutowanych korporacjach polskich, donosimy, iż amerykańskie korporacje walą się także jedna za drugą w gruzy.

Ostatnio zauważyliśmy w miejscowych pismach amerykańskich, iż detektywi poszukują trzech najwyższych urzędników zbankrutowanej firmy „Simon-Schaeffer Co.", znajdującej się pn. 1309 Arch ulica. Panowie ci ulotnili się, a z nimi „utonęło" cztery miljony dolarów naiwnych i łatwowiernych akcjonarjuszy w Filadelfji, New York Cleveland, Harrisburg, Allentown i Millville, N. J., gdzie firma ta posiadała swoje filje.

Do bankructwa podała się również korporacja akcyjna ... D. Dier and Co., posiadająca główne biura w New Yorku, filje pn. 1435 Walnut ul. w Filadelfji i dwunastu innych miejscowościach w różnych stanach Ameryki. Wyznaczony przez sąd „receiver" stwierdził, że zobowiązania owej firmy wynoszą około pięć miljonów dolarów. Pozostały majątek wynosi zaś zaledwie tyle, że wątpliwem jest czy akcjonarjusze otrzymają bodaj 10 procent swoich kładów.

Nie tylko więc polacy mają je i amerykanie jeszcze w większym stopniu.

NOWY SKANDAL PROHIBICYJNY.

Jeszcze nie przebrzmiała skandaliczna afera z komisarzem prohibicyjnym stanu New York który, jako stróż 18-go dodatku konstytucyjnego, sam uprawiał przemytnictwo wódką, a oto zanosi się na podobny skandal z sekretarzem i kilku urzędnikami komisarza prohibicyjnego w Filadelfji. Oskarżeni oni są o wspólnictwo, konspiracje i współdziałanie z przemytnikami i handlarzami „księżycówką".

Nie przeszkadza to jednak agentom federalnym w coraz zaciętszem tępieniu „księżycówych" dystylarni. W ostatnich dwuch dniach agenci wykryli prawdziwy browar, wyekwipowany w najlepszą i najdoskonalszą maszynarję, w piwnicy sklepu korzennego „Finley and Bros." pn. 2008 Ridge Ave. i aresztowali właściciela.

Dzięki eksplozji w dystylarni domowej pn. 613 Leithgow ul., odkryto również jeden niepośledni browar i aresztowano „browarnika", niejakiego Dawida Morrina „od naszych". Ponadto uwięziono pięciu mężczyzn i jedną kobietę, jako zawodowych handlarzy detalicznych „księżycówką".

— W sobotę 28-go stycznia bal Uniwersytetu Lud. wspólnie z Kółkiem studentów szkoły technicznej w Domu Polskim.

ZWRACAM się do pana M. S. z doniesieniem, że jestem z powrotem w Filadelfji ten sam adres, więc proszę go, ażeby mnie odwiedził. Proszę przybyć na 22-gą ulicę o godz. 3-ej popołudniu, lub w niedzielę o godz. 10-ej rano, pn. 2206 Summer St. A. Komar. (21-Ph)

52 AKRÓW, 30 akrów lasu, 4-pokojowy dom, stodoła, 3 mile od tramwaju. Cena $1700 — $800 gotówką. Zgłosić się lub pisać do: Henry Raab, 1422 N. Perth St., między 7-mą i 8-mą ul., Philadelphia, Pa. (2-1Ph)

Telefon: Kens'n 500—J
Dr. L. J. BALASA
DENTYSTA
2640 E. ALLEGHENY AVE.
PHILADELPHIA, PA.

R. PLEVIŃSKY'EGO
SKŁAD HURTOWNY
Każda rzecz gwarantowana.
Nowe, twarde, dębowe baryłki:
5 galonów — $1.50
10 galonów — 2.75
15 galonów — 3.00
20 galonów — 3.50
25 galonów — 3.75
30 galonów — 4.00
50 galonów — 5.00
Brunatny cukier po cenach fabrycznych
Nowe śliwki suszone bez ziarnek.
25 funtowe pudełko $2.75.
Kompletny wybór śliwek suszonych i rodzynek.
Zmielona Korna 1 funt 3c. — 100 funtów $2.75.
Całe żyto 1 funt 4c. — 100 funtów $3.75.
50 funtowe pudełko małych śliwek suszonych 3.75.
Żytniówka, Rum, Gin, Koniak.
1 un. 75c — 2 un. butelki $1.39.
CHMIEL EKSTRAKT
Całkowicie 75c. kana.
1249 North Second St.,
blisko Thompson,
Philadelphia.
Bell. Kensington 13—82.
C. O. D. zamówienia w Filadelfji i Camden bezpłatnie.

Z Brooklyna, N. Y.

GREENPOINT

Od dłuższego czasu obiega dzielnicę naszą wiadomość, że nasz ukochany (?) ksiądz proboszcz Leon Wysiecki, chce wyjechać do Polski i tylko oczekuje stosownej chwili, aby swe ciężko zarobione (?) miljony dolarów (pot i łzy ludu roboczego dopomogły mu) ulokować w intratnym przedsiębiorstwie. Chwila nadeszła. Spłonął kościół. Zniszczone wnętrze świątyni, będzie odnowione. Asekuracja, jak zawsze nie pokryje kosztów, apeluje się zatem o składki, w nagrodę za hojność takowych, obiecuje się odpust zupełny grzechów — bilecik do nieba — wprost od papieża!

To nie żarty! Jedzie ksiądz Wysiecki do Polski, aby tam zakupić ołtarz i okna do kościoła, bo „mój Boże", w Polsce jest wielu artystów (głodomorów), którzy wyrzeźbią ołtarz, wymalują okna, daleko taniej niż tu w Ameryce, czemu nie wyzyskać ich biedę w imię dobra kieszeni? O, nasz proboszcz zawsze szuka gdzieby można coś taniej nabyć do kościoła, bo dochody kościelne ledwie wystarczą na zapłatę procentów od długów, a o spłacie samych długów kościelnych i mowy być nie mogło, tak zawsze opiewało sprawozdanie finansowe rewidowane i pótwierdzone za zgodne z prawdą przez rewizorów analfabetów!

Na ten patrjotyzm księdza proboszcza Wysieckiego, różni ludzie różnie się zapatrują. Jedni pamiętają, jak to ksiądz proboszcz oddał odnawianie plebanji lakiernikowi J. Silversteinowi (nie ma lakiernika polaka o tem nazwisku), który w „dodatku" do słonego rachuneczku „za darmo" pomalował w kościele jednemu świętemu buty na złoto, a św. Marji Magdalenie domalował kwiat linji. — Przy obecnej chęci ks. Wysieckiego sprowadzenia ołtarza z Polski, zupełnie otwarcie ludzie mówią, że nasz ksiądz proboszcz Wysiecki, który słynie z skąpstwa, chce poprostu tę swą długo planowaną podróż do Europy, odbyć tanim kosztem, na koszt parafjan!

Inni znowu twierdzą, że ks. Wysiecki, wiedząc dobrze że parafjanie w przeważnej części zamknęli zupełnie kieszenie na jego wezwania i zaklinania i że obecnie także nie chcą składać ofiar na odbudowę kościoła, — chce pobudzić ich ofiarność patrjotyzmem.

A że będąc w Europie, nie być w Rzymie i nie ucałować pierścienie ojca św., to dla księdza nie uchodzi, jedzie także nasz proboszcz do Rzymu i przywiezie dla hojnych ofiarodawców odpust zupełny za wszystkie popełnione i mające być popełnione grzechy, bilecik pierwszą klasą do nieba!

Cieszcie się różni grzesznicy hoffmani i naczynia duchowne ks. proboszcza. Wolno wam będzie kolektować pieniądze, złote pierścionki, fonografy, loty i t. d. i t. d. 25 procent oddacie jako pieniądze skolektowane, 25 procent oddacie jako osobistą ofiarę, za co otrzymacie odpust zupełny, a 50 procent schowacie przez zapomnienie do swojej kieszeni i wszystko będzie w porządku. Ksiądz proboszcz odbędzie swą długo planowaną podróż do Europy w towarzystwie znawczyń naczyń kościelnych, która jedzie do pomocy w wyborze.

Kościół będzie odnowiony.

Specjalna kompanja asekuracyjna, zapłaci tyle odszkodowania, ile będzie chciała, a parafjanie będą znów mówili: „obłupili nas ze skóry, ale cóż robić, lepsze piekło za życia przez kilkanaście lat, niż na wieki po śmierci".

„PAN WOŁODYJOWSKI"

„Pan Wołodyjowski" jest to tuł sztuki osnutej na tle powieści naszego polskiego nieśmiertelnej sławie powieściopisarza Henryka Sienkiewicza, — która to sztuka poraz pierwszy zostanie odegraną w Ameryce w niedzielę, dnia 29-go stycznia, b. r., w Brooklynie w Mc Caddin Hall. Sztukę „Pan Wołodyjowski" odegra Teatr Polski Nowości pod reżyserją znanego już polonji p. S. A. Bandrowskiego, co daje nam gwarancję, iż sztuka ta zostanie odegraną tak jakby sobie każdy tego życzył. Znaną jest reżyserja p. Bandrowskiego jak również i sumienna jego praca, zatem jesteśmy pewni, że „Pan Wołodyjowski" każdemu się spodoba. W sztuce tej występują takie typy jak: naturalnie Pan Wołodyjowski, Zagłoba, Ketling, p. Makowiecka, Krzysia, Basia i inni.

Pamiętajmy zatem wszyscy, iż dnia 29-go stycznia, 1922 roku, o godzinie 7:30 wieczorem w Brooklynie w Mc Caddin Hall, przy Berry i South 3-ej ul. zostanie odegraną sztuka w sześciu aktach pod tytułem — „Pan Wołodyjowski". — Ceny miejsc tylko 50c, 75c i $1.00.

SOUTH BROOKLYN, N. Y.

Nauka języka palskiego dla dorosłych w szkole św. Krzyża pn. 159 — 15-ta ul., w South Brooklynie, odbywa się w piątki od godz. 8-ej do 10-ej wieczorem. Nauki udziela ks. Wł. Trzepierczyński.

Wieczorek naukowy w parafji św. Krzyża odbędzie się w niedzielę, dnia 29-go stycznia, 1922 roku. Początek o godz. ej popołudniu. Program będzie bardzo urozmaicony.

Komitet.

LUDOWCY W BROOKLYNIE!

Przybądźcie gromadnie w niedzielę 22-go stycznia, o godz. 1-ej popołudniu na bal „Wyzwolenia" do Hali ob. Rogozieńkiego, pn. 44 Grand ul.

Będzie to pierwszy bal ludowy w Brooklynie. Nic dziwnego, że wszyscy szczerzy ludowcy będą się chcieli bliżej poznać, zabawić i pomówić o klęsce swoich wrogów, którzy dotychczas ujadali na wyzwoleńców, dopóki sobie nie połamali zębów.

POLSCY LEKARZE

Telefon 4517 Greenpoint.
DR. JÓZEF GLAMKOWSKI
1107 LORIMER STREET
blisko Noble St., Brooklyn, N. Y.
Ofisowe godziny:
Od 1 do 2 popołudniu; od 6 do 8 wieczorem. W niedzielę od 10 do 12 przed południem.

Tel.: Greenpoint 5715.
Dr. Ludwik Grycz
126 Eckford St., Brooklyn.
Godziny przyjęcia:
1—2 i 6—8 po południu,
w niedzielę 1—2 tylko.

Telefon: South 995.
St. M. Lewandowski, M. D.
Specjalista Chirurgji
GODZINY:—
8—9 rano.
1—2 po poł.
6—8 wieczorem.
707 Fourth Avenue
blisko 23-ej ulicy.
BROOKLYN, N. Y.

Tel.: 0499 South.
DR. A. W. RUSIN
CHOROBY KOBIECE I CHIRURGJA
206 17th Street, Brooklyn, N. Y.
Godziny urzędowe:
od 11 do 1 po południu i od 7 do 8 wieczór. W niedzielę tylko na zamówienie

Telefon: Greenpoint 2279.
Dr. Marion R. Siudziński
GODZINY OFISOWE:—
1—2 po poł. i 6—8 wiecz.
Oprócz wieczorów w niedzielę
173 Metropolitan Avenue
pom. Bedford Ave. i Berry St.
BROOKLYN, N. Y.

Telefon: Greenpoint 2215.
JEDYNY POLSKI ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY
pod nazwą
ALEXANDER STUDIO
J. DRABCZYŃSKI Właściciel
Wykonuje artystycznie wszelkie roboty w zakres fotograficzny wchodzące.
Wykończenie staranne, ceny umiarkowane. Popierajcie polskie interesy.
795 MANHATTAN AVENUE BROOKLYN, N. Y.

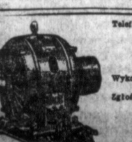

Telefon: Greenpoint 6356.
A. CISEK,
ELEKTRYCZNY KONTRAKTOR
Wykonuje wszelkie roboty w zakresie elektrycznym.
Zakład przyborów elektrycznych.
Zgłoście się po cokolwiek Wam potrzeba w tym zakresie, a będziecie należycie obsłużeni.
568 MANHATTAN AVENUE
blisko Driggs Avenue
BROOKLYN, N. Y.

ZACZNIJCIE TERAZ
kupować
MAGNOLIA
I
STAR MILK
I SKŁADAJCIE NALEPKI NA WARTOŚCIOWE PREMJE
Napiszcie na jeden z adresów na drugiej stronie nalepki po illustrwaną listę premji
„Opłaci się składać nalepki"

RÓŻNE

KOPENHAGA, 18 stycznia. — Przywódcy duńskich organizacji robotniczych zażądali od przywódców angielskiej partji pracy, by zwołali międzynarodowy kongres przedstawicieli zorganizowanych robotników.

* * *

LONDYN, 18 stycznia. — Rozwody które przed wojną kosztowały w Anglji do 5,000 funtów szterlingów, obecnie potaniały i stały się dostępne nawet dla biednych. Obecnie rozwód można uzyskać za 25 funtów szterlingów.

DELHI, 18 stycznia. — Po długich badaniach choroby znanej w Indjach pod nazwą „Kalaazar" uczeni odkryli, że powoduje ją bakcyl żyjący na gruczołach ślinnych u pluskwy pospolitej.

Meksyk znosi paszporty na przejazd do Meksyku

MEXICO CITY, 18 stycznia.— Prezydent Obregon podpisał dzisiaj uchwałę kongresu znoszącą prawo o paszportach, które były wymagane od cudzoziemców przyjeżdżających do Meksyku.

Nowe prawo wejdzie w życie od 1go lutego.

UNITED AMERICAN LINES INC.
Joint Service With
HAMBURG AMERICAN LINE
NEW YORK — GDAŃSK
via Hamburg
Najkrótsze połączenie do wszystkich miejscowości w Polsce.
Okręty odpływają w każdy czwartek w południe.
United American Lines INC
39 Broadway, New York
lub u lokalnego agenta

FRENCH LINE
Bezpośrednia komunikacja
do
GDAŃSKA I LIBAWY
PARIS
21-go LUTEGO
WPROST DO HAVRU SKĄD
WIELKI, NOWY OKRĘT
LA POLOGNE
ZAWIEZIE WAS DO GDAŃSKA
Nadzwyczajne wygody w III Klasie.
Kajuty na 2, 4 i 6 osób dla familji.
Bilety 3-ciej Klasy
do GDAŃSKA $135
i $5. podatku wojennego.
Powyższe ceny obejmują wszystkie wydatki podróży
Po informacje zgłaszajcie się do naszych lokalnych agentów

$106.50
DO GDAŃSKA
EXTRA: CZYTAJ!
Bardzo ważna nowina
Tylko na krótki czas
Szyfkarty na wszystkie linje okrętowe z New Yorku wprost do
GDAŃSKA $106.50
HAMBURGA 103.50
LIBAWY 110.00
KORZYSTAJ Z OKAZJI I NAPISZ NATYCHMIAST
lub zwróć się osobiście do znanego wszędzie czysto polskiego biura szyfkartowego, przedstawiciela wszystkich linji okrętowych całej Polski Biuro informacyjno-notarjalne.
Edward S. Witkowski
130 East 7th Street
NEW YORK, N. Y.

EUROPE

POWRACASZ DO KRAJU?
Nie daj się oszukać! Kupuj szyfkartę u nas w największej polskiej instytucji, dla tego że:
1) Niema ofisu w Ameryce, gdzie taniej dostalibyście szyfkartę.
2) Sprzedajemy szyfkarty wprost na Gdańsk, Hamburg, Warszawę, Kraków i t. d.
3) Spotykamy polaków z drugich miast na stacji i dostajemy po rządny nocleg.
4) Asekurujemy i dostarczamy bagaż na okręt, pasażerów odprowadzamy na okręt w automobilach.
5) Dostajemy paszporty i income tax poświadczenia.
6) Nasi pasażerowie mogą bez żadnej przeszkody z Polski powrócić.
7) Za naszą obsługę ni centa nie liczymy.
8) Przesyłamy do Polski pieniądze i sprowadzamy krewnych do Ameryki.
9) Najwięcej polaków wraca do kraju tylko przez nas.
10) Szczególną opieką otaczamy rodziny i przyjechawszych z innych miast.
Piszcie lub przyjdźcie, a nie będziecie żałować. — Nie zapomnijcie naszego adresu:
International Travel Bureau, Inc. Dep. N.
136 East 42nd Street
NEW YORK, N. Y.

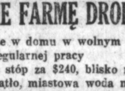

KUPCIE FARMĘ DROBIU
i zarabiajcie pieniądze w domu w wolnym czasie bez przeszkadzania Waszej regularnej pracy
10,000 kwadratowych stóp za $240, blisko miasta, tramwajów; elektryczne światło, miastowa woda na miejscu. Różne fabryki w pobliżu. Zgłosić się do właściciela,
H. HALMOS, ROOM 1427,
1133 Broadway, New York, N. Y.

NAJNOWSZA KOŁYSANKA MATKI!
"Lullaj ma dziecino,
Nie płacz mi mój skarbie,
Dam ci ja BAMBINO,
I zaśniesz mi ładnie."
Śpiesz się! Pobiegnij prędko do apteki i kup za 35c. butelkę
BAMBINO
Zarejestrowany znak handlowy U S Pat Off.
Jedna pełna łyżeczka szybko usunie kolkę dziecka i w przeciągu kilku godzin unormuje zatwardnienie.
"Dzieci kochają ją! Proszą o więcej!"
Matki, o ile Wasz aptekarz nie może takowe dostarczyć, poślijcie 40c. w znaczkach pocztowych wprost do
F. AD. RICHTER & CO.
BOROUGH OF BROOKLYN NEW YORK

"The Little Nurse for Little Ills"
ZMĘCZONE NOGI
Posmarować lekko kolana
A HEALING CREAM
Mentholatum
ochładza, przynosi ulgę i pokrzepia

Nowy Swiat
THE POLISH MORNING WORLD

Owned and published daily and Sunday by the NOWY SWIAT PUBLISHING CO., INC.
Dr. B. Kułakowski, President and Editor.
W. Błażewicz, Managing Editor.
M. F. Węgrzynek, A. B., General Manager.

SUBSCRIPTION RATES:
(Outside of New York City):

One Year	$5.00
Six Months	$2.75
Three Months	$1.50

NEW YORK CITY:

Annually	$7.00
Semi-annually	$3.75
Quarterly	$2.00

PRENUMERATA:
(na prowincji):

Rocznie	$5.00
Półrocznie	$2.75
Kwartalnie	$1.50

PRENUMERATA W NEW YORKU:

Rocznie	$7.00
Półrocznie	$3.75
Kwartalnie	$2.00

MAIN OFFICE:
24 Union Square, New York, N. Y.
Tel.: Stuyvesant 5493.

BRANCH OFFICE:
929 Chestnut St., Philadelphia, Pa.
Room 402. Phone Walnut 3194.
R. Ząbek, redaktor i zarządca

Member A. B. C.

„And let us reflect that having banished from our land that religious intolerance under which mankind so long bled and suffered, we have gained little, if we countenance a political intolerance as despotic, as wicked and capable of as bitter and bloody persecutions".

THOMAS JEFFERSON, President of the United States — 1801.

„Nikt z polaków nie może godziwie szukać szczęśliwego dobra, tylko w dobrze powszechnym, nikt nie może myśleć o ocaleniu swych dostojności i majątków, tylko w ocaleniu Ojczyzny".

PRZESTROGA NACZELNIKA TADEUSZA KOŚCIUSZKI DO KSIĘŻY.—1794.

ZWYCIĘSTWO PRAWDY

Wczoraj nadeszła depesza z Warszawy, krótka lecz pokrzepiająca serca polskie. **Osiemdziesiąt dziewięć procent głosów oddanych podczas wyborów w Litwie Środkowej padło na polaków.** Na stu szesnastu posłów do Sejmu Wileńskiego wybrano **dziewięćdziesięciu trzech polaków.**

Po trzech latach wysiłków angielsko-niemieckiej intrygi, dążącej wszelkimi siłami do stworzenia bezpośredniej granicy niemiecko-rosyjskiej opadły nakoniec dymy wraże, zasłaniające oblicze prawdy. Zajaśniała prastara ziemia Kościuszki, Mickiewicza, Traugutta, Piłsudskiego w swej polskości.

Niedopuszczano do wyborów wileńskich wszelkimi siłami. Chciano ziemią tą rozporządzić się jakby jakimś polinezyjskimi wyspami bez pytania o wolę jej mieszkańców. Wiedzieli spiskowcy, przeciw prawdzie zaprzysiężeni, że Wilno było i jest Zniczem duchowym Polski. Wiedzieli, jaką będzie jego wola. Chcieli więc mieszkańców tej ziemi jak bezwolny inwentarz oddać pod panowanie rządu kowieńskiego, narzuconego braciom naszym Litwinom w interesie kupców londyńskich przy pomoc renegatów i sprzedawczyków Chciano zniszczyć Unję, która kiedyś ocaliła Litwę od stratowania przez pchających się na wschód niemców.

W Lidze Narodów, która przez nieobecność w niej Ameryki stała się jednym z departamentów londyńskiego Foreign Office, próbowano wszelkimi siłami sfałszować prawdę. Pomawiano Polskę o imperjalizm, dlatego, że nie chciała się zaprzeć Duszy swej, Wilna czterykroć dla nas świętego, przez swe bohaterskie świadectwo dane za Polską, przez powstanie Jasińskiego w 1794 roku, przez męczeństwo dzieci wileńskich w 1823 roku, przez szubienice 1863 roku, przez walkę z bolszewją w dni nasze. Nazywano bandytami synów najlepszych tej ziemi za to, że ją z bronią w ręku przed oddaniem w niewolę strzegli.

A gdy nakoniec w dniu ósmego stycznia 1922 roku opowiedziało się Wilno za związkiem z Rzeczypospolitą; Liga Narodów miała bezczelność nie uznać wyborów, gdyż na nie pozwolenia nie dali angielscy służebnicy w Zarządzie Ligi tej zasiadający. Gdy nie udało się głosu zdławić, próbują obecnie stworzyć teorję nową prawa międzynarodowego, że tylko te narody mają prawo do głosu, którym na to zezwoli Liga Narodów.

I gdy ten manewr pokątnych doradców angielskich zawiódł, puszczono w ruch potwarz: oto tylko polakom pozwolono głosować.

Depesza warszawska zadaje kłam tym wieściom. Stwierdza, że głosowali nawet w powiatach żydzi i białorusini. Stwierdza wysoki procent głosujących. Sześćdziesiąt trzy procent uprawnionych do głosowania skorzystało ze swego prawa. Jest to procent w porównaniu nawet z bardzo wyrobionymi politycznie narodami niezwykle wysoki. Ludność Litwy Środkowej jest przeważnie ludnością wiejską, a ta wszędzie daje mniejszy procent głosujących niż miasta.

Gdybyśmy nawet przyjęli na chwilę oszczerstwo za prawdę i przypuścili, że brakujące do stu głosujących na sto uprawnionych trzydzieści sześć procent byli w ten lub inny sposób pozbawieni prawa głosu, to i w tym razie osiemdziesiąt dziewięć procent danych za polakami, stanowi pięćdziesiąt sześć wyraźnie 56 procent całej ludności Wileńszczyzny!

W dniu dzisiejszym, o ile wiadomo, ma zebrać się Sejm Wileński. Pozdrowienie Mu — cześć i sława.

„Litwo, Ojczyzno moja, Ty jesteś, jak zdrowie!"

Bronisław D. Kułakowski.

KATOWANIE ARESZTOWANYCH

W przeciągu trzech tygodni w New Yorku zostało zastrzelonych dwuch detektywów i jeden policjant. Kilku innych policjantów i detektywów odniosło w starciach z bandydatmi cięższe lub lżejsze rany.

Wypadki zwracają na siebie opinję publiczną. Bandyci twierdzą że policja katuje aresztowanych. Katuje tak strasznie, że aby od tortur się uchronić, aresztowani za małe przewinienia przestępcy, albo tylko podejrzani, chcąc katuszy uniknąć nie wachają się zabijać tych, którzy ich aresztują.

Chociaż z jednej strony policja się tłumaczy, że ma do czynienia z żywiołami zdeterminowanymi, dla których względów mieć nie można, z drugiej jednak strony podnoszą się poważne głosy, że torturowanie więźniów jest barbarzyństwem, które powinno być stanowczo zniesione.

Katowanie aresztowanych i wymuszanie w ten sposób od nich zeznań chociaż w pewnych wypadkach usprawiedliwione, nie pasuje do dwudziestego wieku.

— Czytajcie i rozpowszechniajcie „Nowy Świat". —

Z CHWILI

ZWYCIĘSTWO POINCARE,GO

Parlament francuski dał w ubiegły czwartek wotum zaufania nowemu gabinetowi, na czele którego stanął były prezydent Francji, Rajmund Poincare. Dla wielu dyplomatów była wątpliwość, czy następca Brianda uzyska poparcie parlamentu.

Obóz bowiem do którego, nowy premjer Francji należy, ma nazwę nieprzejednanego w stosunku do Niemiec i nieustępliwego jednocześnie w stosunku do Anglji. Liczono o ile się zdaje w Berlinie, liczono i w Londynie, że gabinet Poincarego utknie na samym początku, a parlament lękając się zbyt nieugiętej polityki, ryzykować nie zechce.

Tymczasem, jak donoszą depepesze, Poincare i jego ministrowie nietylko otrzymali wotum zaufania, ale sprawiono im wielką owację, dając dowód, że przedstawicielstwo Francji gotowe jest całą siłą popierać program rządowy.

Program polityki Poincarego już podawaliśmy, więc powtarzać go nie będziemy.

Zaznaczyć jeno należy, że nowy premjer, stanowczo i kategorycznie odparł wszelkie zarzuty —jakoby był on imperjalistą.

„Żądamy jedynie tego, co się nam należy według traktatu" — oświadczył Poincare.

Dalej nowy premjer położył nacisk na usilną kooperację z Ligą Narodów i wyraził nadzieję —że będzie zawarty pakt anglo-francuski, na zasadach zupełnej równości.

Wreszcie premjer oświadczył, że Francja musi i pragnie utrzymać najlepsze stosunki ze wszystkiemi narodami, a przedewszystkiem i w pierwszym rzędzie z Ameryką.

Zwycięstwo Poincare'go w parlamencie, wywrze niechybnie odpowiedni wpływ na uspokojenie umysłów w Europie. Zdecydowany ton premjera Francji, z całą pewnością osadzi na miejscu Niemcy, które rozzuchwalone ciągłymi ustępstwami na ich korzyść, zamierzyły teraz właśnie wykręcić się od płacenia kontrybucji.

Były i są obawy, że niekompromisowość Poinca'rego, doprowadzić może do niebezpiecznego kryzysu w Europie.

Lecz z drugiej strony, świadome i zdecydowane stanowisko Francji, przerwie nareszcie bezustanne kręctactwa niemieckie, a narody Europy będą miały sposobność zrzucić z siebie stan niepewności wytwarzany w Berlinie.

* * *

WYDZIAŁ PRZECIW HALLERCZYKOM

Zdawałoby się, że to nieprawdopodobne, a jednak jest prawdą.

Wydział Narodowy, który zajmował się na wychodźtwie werbowaniem ochotników do armji jen. Hallera we Francji, a których był wyłącznym tutaj opiekunem, przeciw hallerczykom występuje.

Wydział, odpowiadając na artykuł jednego z weteranów, wystosował komunikat, tak obrażający organizację hallerczyków, że zmusił zarząd tejże do kontra-odpowiedzi.

W n-rze przedwczorajszym „Nowego Świata" tę kontra-odpowiedź podaliśmy.

Zarząd Stow. weteranów armji polskiej zarzuca wprost Wydziałowi, że pieniądze zbierane na armję polską, na inne cele obrócił.

Wdług obliczeń, czterysta tysięcy dolarów, należy się weteranom od Wydziału, a gdy organizacja zarządza zbiórkę na rzecz inwalidów, to Wydział dowodzi, że zbiórka ta jest niepotrzebna.

Hallerczycy napisali Wydziałowi bardzo spokojnie i z umiarkowaniem. Za wyzwiska, któremi częstują weteranów pisma wydziałowe i oficjalnie sam Wydział, wartoby tym panom przypomnieć co oni obiecywali ochotnikom, gdy ich werbowali.

Nie są to wypadki bardzo stare i ludzie je pamiętają.

Jeżeli zaś dzisiaj Wydział występuje przeciw Hallerczykom, zwracając ich przeciw sobie, to dowodzi z jednej strony, że zbankrutowana ta zresztą organizacja i głupią gra politykę i fałszywą.

wb.

Z PRASY I O PRASIE

Buffaloski „Express", napisał o wyborach do sejmu wileńskiego, następujące:

Rezultaty plebiscytu w dystrykcie Wilna oznaczają dwie trzecie większości dla polaków.

Okazuje się więc, że w Wilnie, jak i na Górnym Śląsku brytański kierunek dyplomatyczny, który kierował urzędowemi sympatjami Stanów Zjednoczonych był oparty na mylnej informacji co do charakteru ludności.

Gdy bolszewicy napadli Polskę, litwini puścili ich przez terytorjum wileńskie. Gdy polacy wypędzili bolszewików, litwini bardzo oburzają się na polską agresję i grozili wojną.

Dyplomatyczne reprezentacje z Wielkiej Brytanji zmusiły polaków do cofnięcia się.

Wtenczas polski lider Żeligowski zajął Wilno na własną odpowiedzialność. Większość jego wojska rekrutowana była do polskiej armji z dystryktu wileńskiego.

Żeligowski oznajmił, iż nie zdemobilizuje i nie pośle do domów swoich żołnierzy, aby żyli pod rządami litewskiemi.

Żeligowski był potępiony przez większość tych wszystkich, którzy trzymali się zasady, że granice powinny być oznaczone wedle życzenia ludu, na którym mają być objęte rządy.

Wszakże okazał się on zbyt silnym, aby go usunięto i po dłuższej kontrowersji i mięszaniu się Ligi Narodów, został polecony plebiscyt.

Obecnie okazuje się, że Żeligowski miał rację. Terytorjum wileńskie jest polskiem mimo wszystkiego.

Dyplomaci i ta część publicznej opinji, która została wprowadzona w błąd — na przyszłość może będzie bardziej wybredniejsza co do źródeł informacji, na których opierała swoje sądy odnośnie do Wilna".

Trzeba przyznać, że niewiele pism amerykańskich, odnosi się tak bezstronnie do spraw polskich, jak „Express" buffaloski.

* * *

W „Robotniku" warszawskim —czytamy o gospodarce bolszewickiej na Kaukazie:

PRZYWRÓCENIE NAMIESTNICTWA NA KAUKAZIE

Bolszewicy ogłaszają o utworzeniu nowej „Republiki Federacyjnej Kaukaskiej", składającej się z Gruzji, Armenji i Azerbejdżanu ze stolicą Tyflisem. Niektóre komunikaty bolszewickie przedstawiają ten nowy utwór jako związek federacyjny trzech Zakaukaskich republik, inne — oświadczają, że te trzy wyżej wspomniane republiki utworzyły nowe państwo.

Obydwie wersje są nieprawdziwe.

W rzeczywistości po dniu 17 marca, tj. od chwili, gdy II Moskiewska armja, zająwszy Batum, zawładnęła ostatnim wolnym zakątkiem terytorjum Gruzji, nie pozostała ani jedna niezawisła Republika Zakaukaska. Od tego czasu na całej przestrzeni między morzem Kaspijskiem i morzem Czarnem panują czynownicy moskiewscy pod nadzorem wszechwładnego „Kawbiuro" (Kaukaskie Biuro Rosyjskiej Partji Komunistycznej). „Kawbiuro" mianuje i uwalnia „ludowych komisarzy" w Baku, Tyflisie i Erywaniu, określa i zmienia granice, kieruje rabunkiem miejscowych bogactw naturalnych —prowadzi Zakaukaską politykę zagraniczną.

To „Kawbiuro" oddało niedawno (na tak zwanej Karskiej konferencji) część tych terytorjów Turcji.

Pod panowaniem bagnetów bolszewickich „Zakaukaskie republiki" dawno już zostały zmienione w zwyczajne gubernje Moskiewskiego państwa. I jeżeli bolszewicy podtrzymywali do ostatnich czasów fikcję niezależności tych republik, to jedynie w celach demagogicznych, aby zataić imperjalistyczny charakter swej polityki.

Wobec rozwoju szerokiego ruchu anty-bolszewickiego ludowego w Gruzji i wzmagających się trudności polityki bolszewickiej w Turcji „Kawbiuro" zdecydowało się skończyć z urojeniem niepodległości Zakaukaskich narodów i zreorganizować zarząd w ten sposób: „utrwalić władzę sowiecką na granicy Bliskiego Wschodu". Zgodnie z tą decyzją, przywracany jest jest tam cały aparat biurokratyczny jaki egzystował podczas caryzmu pod nazwą namiestnictwa tj. pełnomocne przedstawicielstwo władzy centralnej dla całego Zakaukaskiego terytorjum w Tyflisie.

Tę oto biurokratyczną centralizację zarządu w zdobytych krajach bolszewicy przedstawiają jako nową Republikę Zakaukaską".

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Czytelnikowi z New Yorku.— Korespondencja jest osobistą polemiką, przeto ją nie umieścimy. Na osobiste sprawy są sądy, ale nie prasa.

* * *

Czytelnikowi z Jersey City, N. J. — Już nieraz pisaliśmy, że na bandyckie napaści niema odpowiedzi. Prędzej się to skończy, aniżeli sz. ob. przypuszczacie.

* * *

Czytelnikowi z Filadelfji, Pa. — Innej rady niema, jak tylko załatwić sprawę przez adwokata. Trzeba wybrać solidnego człowieka, a przecież tacy się jeszcze znajdują.

* * *

Czytelnikowi z Manhasset. — Tramwaje elektryczne w Warszawie już kursowały przed szesnastu laty.

* * *

Czytelnikowi z Bayonne, N. J. Wyjazd do Polski nie ma ograniczeń. Jedynie są ograniczenia dla tych, którzy chcą przyjechać z Polski do Ameryki z powodu praw emigracyjnych tak w Stanach Zjedn. jak i Kanadzie.

* * *

Czytelnikowi z New Yorku. Trzeba wysłać zażalenie do konsulatu załączając dowody. O wysyłaniu paczek do Polski pocztą, zamieściliśmy wczoraj list czytelniczki „Nowego Świata".

* * *

Czytelnikowi z Brooklyna.— Owszem, można. Lecz trzeba się śpieszyć bo aplikacje zostały już niemal wszystkie wypełnione.

OBRAZEK ULICZNY

Scena: Broadway, róg 58-ej ulicy.

Osoby: On i ona.

Reżyser: Szofer.

Scena przedstawia „drug stor" w którym znajduje się i „bara" Do storu wstępuje przystojnie odziana panna, za nią przystojny młody mężczyzna. Siadają na krzesełka, gapią się na usłużnego kelnera, który im wylicza wszystkie gatunki soków i owoców i lodów.

„Malted Milk" — śpiewa panienka.

„I ja" — dodaje towarzysz.

Wtem z piekielnym łoskotem rozwarła się ziemia, butelki z szaf jak bomby spadały na ziemię, szyba wystawy rozleciała się w kawały, lustro rozbite na drobniutkie kawałki rozpadło się w proch, drzwi i framugi okien zawaliły się, „bara" wyleciała w powietrze, balon wody sodowej wybuchł z piekielnym łomotem, krzesełka szatańską siłą podrzucone spadły gdzieś na gruzy, a nasi goście otwierający oczy ujrzeli — samochód pana obywatela Auerbacha, — który wjechał w okno wystawowe i zderzył się z „barą".

Tak.

Stało się to w New Yorku w bialusieńki dzień. Mówią, że chodzenie po ulicach jest karkołomną sztuką, że nam na każdym kroku zagraża śmierć od samochodów, ale teraz siedzenie w lokalach, przebywanie w restauracjach jest niebezpiecznem, gdyż te rozszalałe maszyny nie znają granic ani przeszkód.

Wiek nasz jest wiekiem wojny światowej, prohibicji i samochodów.

T. C.

LUCJAN RYDEL:

WENUS MILOŃSKA

Dla niej helleńscy pieśniarze
Przy złotostrunej cytarze
Płomienny śpiewali psalm;
Dziewice na jej podnóże
Siały narcyzy i róże
I pęki zielonych palm.

I dla niej pod kolumnadą
Wstęgą przewijał się bladą
Kadzideł błękitny dym,
Z mórz dla niej słońce wstawało,
Aby świątynię jej białą
Różowić promieniem swym.

Do niej przez nieba lazury
Gołębi leciały sznury
Na skrzydłach bielszych nad śnieg;
Do niej o słońca zachodzie
Z białymi żaglami łodzie
Niosły pielgrzymów na brzeg.

I stała w blasku i chwale
Cudna, przegięta niedbale
Wśród marmurowych tych ścian;
Z cichym uśmiechem, na twarzy
Słuchała morza, co gwarzy —
Zrodzona z perłowych pian.

LIGA PRZECIW PODAWANIU RĄK

W Paryżu istnieje Liga przeciw podawaniu rąk „La Ligue contre la poingnee de main".— Podawanie ręki jest zwyczajem stosunkowo nie starym.

Zwyczaj ten pochodzi stąd, iż w czasach gdy każdego człowieka posądzano o noszenie broni ukrytej podawano sobie ręce na znak, iż ręka jest nieuzbrojona. Podobnie turcy pokazują ręce na znak, iż nie mają zdradzieckiej broni i w czasie wojny pokazywanie rąk było znakiem poddania się. Rzymianie podawali rękę na znak iż się zupełnie poddają. Z czasem stało się to uroczystym znakiem zgody. Ale moda zrobiła z tego formę towarzyską zupełnie głupią i zbyteczną.

Przeciw temu wystąpiono ze względów hygjenicznych.

Twierdzą bowiem iż przez dotykanie się rąk przenoszą się zaraźliwe bakcyle. Po wojnie przyzwyczajono się do tak mocnego ściskania rąk, co stało się bolesnem i grubiańskiem przywitaniem. Musi się bowiem odróżnić serdeczne przywitanie od konwencjonalnego. Wystarczy uchylenie kapelusza lub skinienie głową.

Z tych przyczyn nowa Liga domaga się, aby zwyczaj podawania ręki zupełnie wyrugowano z form towarzyskich.

Z POLSKI

ŚCIGANIE SĄDOWE POSŁA ŁAŃCUCKIEGO

WARSZAWA. — Prokuratorja sądu okręgowego w Łodzi nadesłała do kancelarji sejmowej pismo o wydanie posła Łańcuckiego (komunisty)), sądowi za działalność antypaństwową w Łodzi i okolicy.

PRZEPISY WYKONAWCZ DO USTAWY O DANINIE

WARSZAWA.— Przepisy wykonawcze do ustawy o daninie państwowej są już opracowane. W początkach stycznia przepisy te zostaną ogłoszone w „Monitorze Polskim".

Przygotowania do poboru daniny są w pełnym toku. Odpowiednie zarządzenia już zostały rozesłane do władz skarbowych które ze swej strony robią dalsze przygotowania.

DĄBROWA. — Dnia 15 grudnia z. r., o godzinie 10 i pół rano na kasjera Tow. Kop. „Lech" J. Sercarza wiozącego pieniądze na wypłatę dla robotników, napadło na ulicy Furmańskiej 3 uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy steroryzowawszy jadących, kazali zejść z wozu— p. Sercarzowi i zażądali wydania gotówki. Napadnięty oddał teczkę, w której było miljon marek, bandyci jednakże zrewidowali bryczkę, gdzie znaleźli pod siedzeniem jeszcze 2 miljony marek. Następnie bandyci zrewidowali p. Sercarza, zabierając mu własne 20 tysięcy marek — na prośbę jednak napadniętego, zwrócono mu portfel. Po dokonaniu rabunku bandyci rozkazali usiąść p. Sercarzowi pod płotem, sami zaś zbiegli w kierunku Ksawery. Zawiadomiona o napadzie policja, zarządziła natychmiast obławę pod kierownictwem komisarza p. Przyborowskiego. Aresztowano jednego osobnika, mocno podejrzanego o udział w napadzie, oraz zatrzymano kilka osób.

Kwalifikacja

Fabrykant: A jakie pan ma kwalifikacje do roboty przy pakowaniu towarów.

Aplikant: Byłem konduktorem tramwajowym przez ostatnie dziesięć lat!

POMOC SOWIETOM

Co Polska ma w Rosji

WARSZAWA. — Plany angielskie dążą do tego by Anglja, Francja i Niemcy zajęły się odbudową Rosji.

O Polsce niema mowy jakby nie istniała, jakby nie była zupełnie związana 150 letnimi stosunkami. Zapominają, iż setki fabryk, kopalń, majątków ziemskich jest własnością obywateli polskich a dziesiątki tysięcy polaków jako: kupcy, handlowcy, inżynierowie i majstrowie w Bolszewji obecnie pracują.

„Journal des Debats" wskazuje na plan eksplotacji bogactw Rosji, na to, że kapitał niemiecki będzie miał możność ukrycia się w nowych przedsiębiorstwach.

I ten dziennik nic nie wspomina o planach i prawach nabytych Polski trudem i oszczędnościami jej obywateli...O nas zapomina się zupełnie, o naszym przemyśle ewakuowanym.

Wskazujemy obecnie na krwawiącą się naszą ranę.

Rosja nam zabrała: pieniądze, ziemię, obywateli, maszyny, fabryki. Całe Zagłębie Donieckie było w rękach polskich przemysłowców i inżynierów. Kamieńskoje, Krzywy Róg, Makojewska, Kadiejewska, a potem zakłady przemysłowe Dnieprowskie i t. d. i t. d,

DO KRAJU
możemy odesłać każdego, kto chce pracować na okręcie kilka godzin dziennie przy lekkiem zajęciu. Paszport na wyjazd załatwiamy po przyjeździe do nas. Zgłosić się do:
GREENWICH LABOR AGENCY
129 Greenwich Street
NEW YORK, N. Y.

KONCERT!
urządza
TEATR LUDOWY
na
POLSKI CZERWONY KRZYŻ
w niedzielę 29-go stycznia 1922
W WASHINGTON IRVING HIGH SCHOOL
wezmą udział
ZNAKOMITE SIŁY ARTYSTYCZNE
JEDNOAKTÓWKĘ
wystawi
TEATR LUDOWY
KONCERT!

POLECAMY NASZ ZAPAS SKRZYPIEC
Własnego wyrobu, jakoteż wielki wybór krajowych instrumentów muzycznych, i wszelkich przyborów wchodzących w ten zakres. Sprzedajemy po najniższych cenach hurtownych i detalicznych. — — — Każde skrzypce gwarantujemy.
TEL.: DRY DOCK 2665
Sklep otwarty codziennie od 9 rano do 10 wieczór. — Artystyczne reperacje wszelkich instrumentów muzycznych. — Po bliższe informacje i cenniki proszę się zgłaszać do:
HOMENICK BROS., VIOLIN SHOP
166 East 2nd Street, New York, N. Y.
PAWEŁ i JAN HUMENIUK, Właściciele.

5000.00 DOLARÓW $2.00 MIESIĘCZNIE
wydają ludzie codziennie, aby słyszeć muzykę i śpiewy słynnych artyshtów
1. Wśród Nocnej ciszy, 2. Nowy Rok Bieży. 3. Hupaj-siupaj. 4. Ksiądz mi zakazował. 5. Święty Boże, 6. Boże Ojcze. 7. Jestem sobie ułan żwawy, 8. Zamknij Kaśka wrota, 9. Śmiech i płacz, 10. Buda rodzina. 11. Pije Kuba, 12. Krakowiak. 13. Lulaj że Jezuniu, 14. Hej w dzień narodzenia. 15. Dziadunio. 16. Cieszmy.
i inne — 24 piosenek razem. Dla naszych odbiorców w mieście.
Te piosenki będą wysłane wszędzie 2 za 85c. Jeżeli nie macie jeszcze fonografu, kupcie jeden z ostatnich modeli fonografu bez lub z trąbą za 30 dolarów razem z 24 piosenkami, 1000 szpilek, butelka oliwy i pisemną gwarancję na 15 latt, przyślij tylko $5.00 zadatku, resztę zapłacisz przy odebraniu.
EUROPEAN PHONOGRAPH Co
10TH ST. & AVE. A. N. Y. CITY „Dut. N"

SPECJALNY OPUST
25%
PO ŚWIĘTACH
daje
ZNANY SZEROKO
Zakład Biżuterji
FRANK FICEK
330 East 72-ga Ulica
NEW YORK
Tel. Rheinlander 6280.

PRZYJACIELE!
Potrzebowałam włosy
Chciałam mieć włosy
to sporządziłam
„Oriet Pomade"
i moje włosy
zaczęły róść
Oriet
dopomaga by włosy
rosły
Ja chcę by twoje włosy
również rosły.
Na drugi tydzień spotkacie tutaj Paulinę
Diver, właścicielkę
Marvel Specialties
4 WASHINGTON PL.
New York, N. Y.
Telefon Spring 1658
ORIENT POMADE $1.00, ZAMÓWCIE TERAZ

W. A. WOŁYNIEC
Dostarcza muzykę na Koncerty, Bale
Pikniki, Wesela i inne zabawy
445 East 6th St., New York, N. Y.
(2 floor)

Na co Pan Bóg stworzył ziemniaki?

— Bartek: A wiesz ty, na co Pan Bóg stworzył ziemniaki?

— Wojtek: No wiem, aby ludziska co żryć mieli...

— Bartek: Głupiś! Na to, żeby biedny chłop miał także coś, coby łupił ze skóry.

Co ma po obu stronach nosa

Nauczycielka: Więc nie wiesz jaka litera w abecadle następuje po literze „o".

Chłopak: Nie wiem.

Nauczycielka: A co ja mam po obu stronach nosa.

Chłopak: Z daleka wygląda na puder!

ADWOKAT-OBROŃCA
udziela porady prawnej w ojczystym języku we wszelkich sprawach tutejszych oraz krajowych w swojej kancelarji.
PRAWNEJ POMOCY
233 E. 14th ST., NEW YORK CITY

Telefon: Orchard 1521.
ZEF HALICKI, M. D.
LEKARZ
GODZINY:
12 do 2 po południu,
6 do 8:30 wieczór.
W niedzielę do godziny 2-ej po poł.
311 E. 10th Street
NEW YORK

Telefon: Orchard 1686.
Cathedral 9466.
EDWARD J. BERO, M. D.
LEKARZ
GODZINY:
1:30 do 2:30 po południu,
7 do 6 wieczór,
11 do 1 w niedzielę.
68 East 7th Street
NEW YORK

NOSA, GARDŁA, USZU
I OCZU SPECJALISTA
Godziny: Zrana 11—1, Wiecz. 5—7.
DR. J. SALERNOW
218 E. 15-ta ulica (pom. 2 a 3 Ave.)
Telefon Stuyvesant 8270.

Dr. ZINS
Specjalność choroby chroniczne
mężczyzn i kobiet
GODZINY BIUROWE:—
Dziennie od 9 rano do 8 wiecz.
Niedziele od 9 rano do 4 popoł.
PORADA DARMO
Dr. L. ZINS
110 East 16th Street
(Między Union Sq. i Irving Pl.)

— TŁOMACZYŁ ADAM STODOR. —

(Ciąg dalszy)

Byli to więc jego ludzie! Przypuszczenie moje zatem, że pan Laurenz jest sceniczną znakomitością, było mylne. Ale skądże otrzymał on tyle wspaniałych wieńców? Począłem odczytywać dedykacje na jedwabnych wstęgach. Na jednej czarno-czerwonej był napis: Naszemu dzielnemu kapitanowi — wierna kompanja grenadjerów z fortu św. Sebastjana. — A więc kapitanem był on! — Na innej wstędze przeczytałem: Wyborcy chrześcijańskiego centralnego komitetu! — Robi się w polityce! — Największemu Lohengrinowi naszych czasów! — Był więc jednakże śpiewakiem operowym! — Niezapomnianemu koledze — berlińskie biuro prasowe! — Co?! I równocześnie człowiek pióra? — Zaszczytowi niemieckiej wiedzy, ozdobie ojczystego obywatelstwa — Wolnomyślny Związek Waldecka!

Zaiste, niepospolitym człowiekiem był ten pan Laurenz! Oblewałem się rumieńcem wstydu, że dotąd nic o nim nie słyszałem! — Krwisto-czerwona szarfa zaś głosiła: Pieśniarzowi wolności — ludzie pracy! — Memu wiernemu przyjacielowi i współtowarzyszowi w walce — Stoecker, nadworny kaznodzieja. — Co za niezwykły człowiek, znający się na wszystkiem i przez wszystkich jednakowo czczony! — A w samym środku wisiała olbrzymia wstęga z trzema niezmiernej wagi słowami: — Największemu synowi Niemiec!

— Wybacz pan, panie Laurenz — zacząłem skromnie — jestem bardzo nieszczęśliwy, że dotąd nic o panu nie słyszałem. Czy mogę zapytać?

— Zapewne — przerwał jowialnie pan Laurenz — jaki jubileusz obchodzę w tem małem kółku przyjacielskiem?

— Stotysięczny! — rzekł po chwili.

— Stotysięczny? — zapytałem.

— Stotysięczny! — rzekł pan Laurenz i splunął mi na trzewik.

— Stotysięczny! — powtórzył powoli, z zachwytem jego jednooki syn. — Stotysięczny!

— Stotysięczny! — powtórzyła pani Laurenz. — Czy mogę panu nalać jeszcze szklaneczkę ponczu?

— Stotysięczny! — rzekł jeszcze raz, z naciskiem pan Laurenz. — Czy to nie piękna cyfra?

— Bardzo piękna liczba! — potwierdziłem.

— Naprawdę, to bardzo piękna liczba! — rzekł Franciszek Beckers, wstając i wznosząc w górę szklankę. — Sto tysięcy! Niebywale piękna liczba! Sto tysięcy! — Pomyślmy tylko!

— To przecudna liczba! — rzekł gość, który mi się wydawał jeszcze mniejszym i starszym od jubilata. — Przecudna liczba: Sto tysięcy!

— Widzę, że rozumiecie mnie wszyscy moi panowie — mówił dalej Franciszek Beckers — i dlatego nie trzeba wielu słów. Poprzestanę na tych: — Sto tysięcy! Panu zaś, jubilacie, życzę jeszcze sto tysięcy!

— Jeszcze sto tysięcy! — zawołała żona i jego syn. Wszyscy obecni powstali i trącili się szklankami z jubilatem.

Rozjaśniło mi się w głowie: — Pan Laurenz zebrał pierwszych sto tysięcy marek, czy talarów i dlatego urządził ucztę!

Chwyciłem za szklankę i trąciłem się z nim. — pozwól mi pan przyłączyć się z całego serca do życzenia pana Beckersa! Jeszcze drugie sto tysięcy! Prosit! Non olet!

— Co on mówi? — zwrócił się jubilat do Beckersa.

— Non olet! — nie śmierdzi! — wyjaśnił tenże.

— Nie śmierdzi! — zaśmiał się pan Laurenz. — No, wie pan, młody przyjacielu, że trzymałby się pan z pewnością za nos! Prawie zawsze śmierdzi! Mnie może pan wierzyć.

W jakiż gałgański sposób doszedł do tych pieniędzy ów stary grzesznik, jeśli w tak cyniczny sposób o tem się wyraża.

Beckers powstał znów i ujął za pakiet, który przyniósłszy z sobą, położył był na komodzie.

— Przyniosłem tu panu, panie Laurenz, skromny wyraz mego uznania, a zarazem pamiątkę naszej przyjaźni i pańskiego pięknego jubileuszu.

Odrzucił z pakietu papier i odsłonił dużą, lśniącą czaszkę ludzką, ujętą pięknie w srebro. Wierzch czaszki był odpiłowany i gdyby nakrywa naczynia następnie na nowo założony. Nakrywa ta obracała się na zawiasach.

— Podajcie mi chochlę od ponczu — rzekł. Następnie aż po brzegi napełnił ponczem wnętrze czaszki, wypił i podał gospodarzowi. Ten nalał ją znów ponczem i również wychylił — i tak poszła owa czaszka po kolei z rąk do rąk.

— Ty, stara! — zaśmiał się jubilat. — Przyda się to do śniadania.

Fanciszek Beckers spojrzał na zegarek.

— Kwadrans, na jedenastą? Muszę się spieszyć, inaczej ucieknie mi pociąg!

— Drogi przyjacielu i dobrodzieju! — zajęczał skomląco jubilat. — Zostań jeszcze chwilę, jeszcze kwadransik! Proszę cię przyjacielu i dobrodzieju!

Franciszek Beckers był dobroczyńcą tego człowieka! Wydało mi się to wszystko coraz bardziej zagadkowem.

— Nie, nie mogę! — rzekł energicznie dobroczyńca i podał mi rękę: — Do widzenia!

— Idę z panem.

— Nałożyłby pan wiele drogi. Jadę na dworzec szczeciński. Przy najbliższym postoju fjakrów zamówię dorożkę i przyszlę tu panu. — Do widzenia! Muszę się spieszyć, jeśli chcę jeszcze dopaść pociągu!

(Ciąg dalszy nastąpi).

ZE ZJAZDU STOW. MECHANIKÓW POLSKICH W AMERYCE

Toledo, w styczniu.

Zjazd Stowarzyszenia Mechaników Polskich jest odmiennym od zwykłych zjazdów w naszym społeczeństwie. Gdy zjazdy zwykłe w społeczeństwie naszym burzą się o drobnostki i rozbijają się o zasady to zjazd S. M. P., aczkolwiek nieraz w gorącą dyskusję się zapuszcza o rzeczy drobne, to jednak wszelkie usterki i nieporozumienia osobiste jednej wielkiej myśli podporządkowuje. Ta myśl zbudowania przemysłu rodzinnego dla Polski i stworzenia warsztatu pracy dla siebie ich wszystkich łączy, jednoczy i ich osobiste urazy i zboczenia podporządkowuje. Tej to myśli ci delegaci zjazdu wszyscy są wierni i podwładni. I, zaiste, patrząc na tych tu zebranych robotników, którzy oderwali się na te tu kilka dni zjazdu od warsztatu pracy, nagle poczucie największych obowiązków spadło. Oni rozumieją potrzeby kraju, potrzeby własne i rozumieją do jak ciężkich obowiązków to ich powołuje. Oni wiedzą, że skupili się w myśl wielkich problematów, z którymi ludzkość już od wieków walczy. Oni widzą w sobie legjon robotników, który księstwo pracy mają zbudować. Oni czują już dumę z tego co dokonali — wedle finansowych, ścisłych sprawozdań ich udziału są już blisko trzy razy droższe, z porównawczych opisów ich posiadłości i majątki są pierwszorzędnej miary, ale — troska o to co mają czynić z tym wszystkiem jutro — nastrój poważny budzi. Oni wiedzą, że miarą ich powodzenia, liczba wrogów wzrasta. Walczą już z nimi obcy, kapitaliści — zwalczają ich kapitały prywatne. Oni muszą im przeciwdziałać. W tej realizacji wspólnego niebezpieczeństwa oni się wszyscy łączą i wspólnego wyjścia szukają.

Takim to jest ten zjazd 4-ty S. M. P. i to go znamionuje. — To jest dziś cechą jego główną. Zeszłego zjazdu delegaci dyskutowali wiele nad formą zewnętrzną. Dziś to ich wcale nie obchodzi. Dziś oni tylko tu pragną pracy i zbożnych pracy rezultatów. Oni nawet dziś mało mówią — oni słuchają, myślą, wnioskują, wyrokują i nowe ustawy tworzą. Zjazd ten czwarty, sądząc z uchwał powziętych będzie zjazdem epokowym.

PREZES STOWARZYSZENIA MECHANIKÓW POLSKICH OTWIERA IV ZJAZD

Znamienna mowa inżyniera Aleksandra Gwiazdowskiego do delegatów czwartego zjazdu

S. M. P.

OBYWATELE:—

Otwieram czwarty zjazd Stowarzyszenia Mechaników Polskich w chwili bardzo ciężkiej dla każdego z nas. Kryzys ekonomiczny w Stanach Zjednoczonych podkopał byt i szczęście większości udziałowców naszych. Bakructwo firm polsko-amerykańskich, w których nasi członkowie byli finansowo zainteresowani, powoduje podejrzenia i brak zaufania do kierowników organizacji naszej i wytwarza bardzo nieprzyjemne stosunki, wykluczające spokój tak niezbędny dla pracy konstruktywnej. Kryzys ekonomicz, szalejący obecnie w Polsce potęguje przygnębiający nastrój.

Poprzednie zgromadzenie nasze nazwałbym zjazdami marzycieli, entuzjastów i dyletantów, którzy nie zastanowili się nad kolosalnymi trudnościami, jakie nas czekały i czekają w Polsce. Robiliśmy wrażenie ludzi, nie potrafiących brać sprawy uprzemysłowienia kraju poważnie i gruntownie. Zdawało się, że sprawy gospodarcze nas mniej obchodziły od zmiany statutu i od osobistych porachunków. Kończyliśmy zebrania rezolucjami politycznemi, bogatemi w piękne hasła, dalekie jednak od spraw przemysłu, a nieraz bijące w podstawy życia gospodarczego kraju naszego. Kampanja przedzjazdowa, przeprowadzona przez niektóre filje i niektórych członków zarządu nie rokuje nadziei że ten zjazd da lepsze rezultaty.

Obywatele, niech dzisiejszy zjazd przybierze charakter inny. Pamiętajmy, że jesteśmy przedsiębiorcami na wielką skalę, że zdrowe normalne przedsiębiorstwo musi być obliczone na korzyść, na zyski bezpośrednie, lub, jak w naszym wypadku na zyski pośrednie. Przedsiębiorstwa nasze muszą mieć właścicieli, zainteresowanych w tych zyskach i pracujących dla ich dobra z ciągłem natężeniem mięśni i mózgu. Dotąd traktowaliśmy zyski jako rzecz drugorzędną. Traktowanie tego rodzaju na dalszą metę byłoby, jeżeli nie karygodnem, to co najmniej, chybionem.

Interesami naszymi zarządzają w znacznym stopniu ludzie będący przeżytkami czasów feudalnych, kierujący się w decyzji nie rzeczą istotną, lecz względnikami i nawyknieniami. Ludzie ci nie uznają najdalej idącej dyskrecji w interesie, rozgadują wszystko i wszystkich. Przyzwyczajeni do „szastania" pieniędzmi rządu zaborczego, a później R. P., nie chcą uznać zasady, że jeżeli nie zaprowadzimy u siebie i w całym narodzie obowiązkowej oszczędności, to wcześniej, czy później — znajdziemy się w niewoli ekonomicznej u obcych. Stwierdzam z całą świadomością, że od trzech miesięcy w biurach i niektórych przedsiębiorstwach naszych odbywa się proces nieproduktywnego przejadania dolarów.

Te kilka uwag, szan. obywatele, niech będą dla was przestrogą na przyszłość i drogowskazem na obecny zjazd, który musi jasno i w stanowczej formie wypowiedzieć się, czego ogół pragnie i jakie są jego instrukcje dla kierownictwa w Stanach Zjednoczonych i w Warszawie.

Uważam czwarty zjazd S. M. P. za prawomocny.

KAŻDY
KTO NADEŚLE ROCZNĄ PRENUMERATĘ NA
„NOWY ŚWIAT"
DLA SIEBIE, LUB PRZYJACIELA
OTRZYMA DARMO
TEN WSPANIAŁY
SŁOWNIK

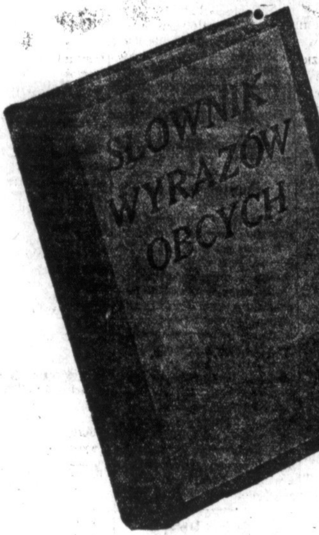

Słownik ten, do nabycia w księgarni za $3.00
DARMO
oprawny w płótno, tłómaczy on znaczenie 27,000 wyrazów, zwrotów i przysłów cudzoziemskich i polskich
w 911 stronach
Żaden inteligentny czytelnik nie może obejść sie bez tego Słownika
Korzystajcie z tej żadkiej sposobności, póki zapas starczy
NIE ODKŁADAJCIE NA JUTRO!
Pozyskać czytelników, to kwestja kilku minut!
Zamówienia nadsyłać na adres
NOWY SWIAT
24 UNION SQUARE. NEW YORK
Spytajcie znajomych, którzy słownik ten już otrzymali.
Za tydzień może być już za późno!

Kronika miejscowa

RUCH OKRĘTÓW

Przybędą do New Yorku

22 Stycznia: Panhandle State z Londynu, Stockholm z Kopenhagi, La Lorraine z Havre.
23 Stycznia: Mt. Carrol z Hamburga, Bergensfjord z Krytjanji, Princess Matoika z Bremen, Zeeland z Antwerpji.
27 Stycznia: America z Bremen, Celtic z Liverpoolu.

Mgła

Wskutek gęstej mgły ruch promów i małych statków na Hudsonie został zupełnie przerwany. Okręty przybywające z Europy musiały do godziny drugiej czekać na oceanie nim zostały wpuszczone do przystani.

Uwięzieni w podziemiu

Pociąg kolei podmiejskiej zatrzymał się przed stacją Court St., gdyż szyny przewodzące prąd elektryczny rozluźniły się wskutek czego połączenie zostało przerwane. Pasażerowie dążący do biur i fabryk niecierpliwili się bardzo głośno, ale to im niestety nie pomogło. Po półgodzinnej przerwie szyny naprawiono i niecierpliwych pasażerów uwolniono z więzienia w wagonie.

Ostre słowa

S. Untermeyer, krytykując opłakane stosunki mieszkaniowe i bezwzględną lichwę właścicieli domów oświadczył, iż cierpliwość wyzyskiwanych lokatorów i bezdomnych nie będzie w stanie utrzymać porządku i że wkrótce nastąpi demonstracja pokrzywdzonych ofiar spekulantów i landlordów.

Ostre te słowa nie dziwią nikogo, kto zna stosunki mieszkaniowe w New Yorku.

„TURNSTILES"

Na stacjach kolei podmiejskiej obecnie wprowadzone są „Turnstiles" automatyczne koła, które przepuszczają osobę za wrzuceniem nikla.

Wczoraj aresztowano brata i siostrę Brauzini, gdyż zamiast niklów wrzucili kawałki ołowiu.

Codziennie zbierają z paszczy tych „Turnstilów" przeszło tysiąc guzików, kawałków blachy, ołowiu i t. p. Obecnie agenci czatują na ptaszków i każdego przestępcę aresztują na miejscu. Onegdaj znaleziono wśród bezwartościowych niklów i starą monetę rosyjską, którą sprzedano za cztery dolary.

AMUSEMENTS
— TEATRY —

HIPPODROME
43rd St. & 6th Ave., o 2:15 i 8:15
Największe Przedstawienie w Świecie
CENY OD 50c DO $1.50

TAJEMNICA „O'BRIEN'ÓW"

Lokatorzy domu pn. 222 ... 70 ulica zaalarmowani przez dym wydobywający się z pokoju, w którym od kilku dni mieszkali pan i pani O' Brien wyłamali drzwi i dostali się do wnętrza, gdzie przedstawił się im widok straszny. Na palącem się łóżku leżała wpółnaga pani O' Brien. Dym i płomienie wydobywały się z pod łóżka. Pożar ugaszono natychmiast i przywołano policję. Znaleziono kieliszki i flaszkę, w której pozostało trochę munszajnówki.

Na stoliku leżała książka towarzystwa ubezpieczeniowego głosząca na Hearlihy. Przywołany lekarz stwierdził śmierć kobiety. Oświadczył również iż kobieta umarła przed zajęciem się łóżka. Nad ranem zgłosił się „O' Brien" właściwie G. W. Davis, który żył w tym domu jako O' Brien, chociaż posiada żonę i dzieci. Davis udowodnił, iż przez całą noc pracował jako konduktor kolei podmiejskiej i został wypuszczony na wolność.

Tajemnica pozostała tajemnicą.

Ofiary drzewnego alkoholu

Na stacji kolei podmiejskiej na Chambers Street znaleziono nieprzytomnego G. Błoomfielda. Stwierdzono zatrucie alkoholem drzewnym.

Do Bellevue Hospital przywieziono nierozpoznanego dotychczas mężczyznę w stanie groźnym. Nowa ofiara księżycówki.

Kronika policyjna jest coraz smutniejsza.

Sprytny murzyn

Przed kilku miesiącami aresztowano murzyna Harrisa.

Podczas pobytu na stacji policyjnej Harris zdjął numer z godłem z surduta policjanta i po jakimś czasie ukazał się jako policjant z krwi i kości, miał mundur, numer i pałkę.

Sprytny murzyn w przebraniu policjanta brał łapówki jak ślepa krowa, stał się postrachem dla bootlegerów w dzielnicy czarnych. Słowem miał „good time" aż go wczoraj aresztowano. Harris nie gniewał się wcale, że mu przeszkodzono w pełnieniu tej przyjemnej służby i oświadczył, iż po wyjściu z więzienia poda się o posadę policjanta.

Będzie lepiej

Komisarz policji Euright żąda 2,135,000 dolarów celem otworzenia 14 nowych placówek policyjnych.

Cóż znaczą dwa miljony dolarów wobec 14 stacji policyjnych lub 14 stacji policyjnych wobec tak wielkiej armji zbrodniarzy?

A może. Może będzie lepiej.

POLICJANT uratował życie stróżowi nocnemu pełniącemu służbę w synagodze. Stróż spał gdy pożar wybuchł w synagodze.

WIELKI POPULARNY KONCERT

Artystów Światowych pod dyrekcją znanego śpiewaka Barytonisty Moskiewskiej OPERY Dyrektora Ruskiej Izby

S. BOROWSKIEGO

Koncerta będą dawane w następujących dniach:

3-go lutego w Arlington Hall, 19-23 St., Marks Pl., N. Y. City
10-go lutego w Laurel Garden sali, 457 Springfield ave. NEWARK, N. J.
11-go lutego w Lithuanian Music Sali, 215 Allegheny Ave., FILADELFJA, PA.
12-go lutego w McCaddin Sali, Berry St., Bet. So. 2 i 3 St., BROOKLYN, N. Y.
18-go lutego w Polish American Home, 140 Pennsylvania ave., East New York, BROOKLYN, N. Y.

TOWN HALL, 143 W. 43 St. pom. B'way i 6 Ave., w Piątek 20 stycznia o 3-ciej po południu, — w Sobotę o 8:15 wieczorem.

KONCERT I BALET

POLDOWSKI, SZYMANOWSKI

ZNANI POLSCY KOMPOZYTORZY

również

ADOLF BOLM
i jego balet

ALICJA MIRIAM
Soprano, Metropolitan Opera Co.

i

JERZY BARRERE
kierownik własnej symfonji w John Alden Carpenter's Balecie „Krazy Kat'', Szymanowski, Balet Dziwny.

W ten wieczór każdy Polak powinien przybyć do Town Hall.

BALE

DZISIAJ

Maskarada i Bal Wieśniaczy Złączonych Towarzystw: T-wa Marji Konopnickiej i T-wa „Narajów"

W Domu Narodowym odbędzie się 21-go stycznia najoryginalniejszy bal dwóch towarzystw.

I na tym balu zostaną rozdane nagrody za najoryginalniejsze kostjumy.

Wobec tego, iż na balu tym wszystkie twarze będą uśmiechnięte i że niejednej pannie kostjum będzie bardzo „do twarzy" znany fotograf polski p. Lachowicz będzie robił zdjęcia na miejscu, by na papierze zatrzymać tę chwilę radości i uwiecznić ją jako miłą pamiątkę.

Pomysł ten jest bardzo oryginalny i dobry. Komitet zaś będzie się o to starał, aby twarze były jaknajpogodniejsze położy bowiem wszelkich starań, aby bal wieśniaczy wypadł jaknajlepiej.

BROOKLYN, N. Y.

DZWON ZYGMUNTA

Wiele zainteresowania budzi zapowiedziany na dzień 21-szy stycznia Bal Maskowy, a który urządza Tow. Śpiewu „Dzwon Zygmunta", skupiające się w dzielnicy Greenpoint. Niezawodnie całe sąsiedztwo zbierze się w dniu wyżej wspomnianym w Domu Narodowym, gdzie je czeka wiele przyjemnych niespodzianek.

HARRISON, N. J.

21-go STYCZNIA

Grupa 1480 Zw. Nar. Pol. urządza w sobotę 21 stycznia 1922 roku, na hali Arasimowicza nr. 114 Cross St., **WIELKĄ ZABAWĘ.** — Muzyka doborowa, smaczne przekąski i wesołe towarzystwo i ubawią każdego.

Komitet dokłada wszelkich starań, aby zabawa wypadła jaknajlepiej.

Ręczymy za to, iż nikt nie pożałuje.

Jesteśmy pewni, że się każdy bez wyjątku dobrze ubawi.

Cena biletu 25 centów.

Za jednego kwodra zabawy i radości przez kilka godzin.

Przyjdźcie! Czekamy na was!

Za komitet:
W. Norwid.

PROSIMY O MĄKĘ I CUKIER DLA NAJBIEDNIEJSZYCH

Liga Kobiet Oddział II postanowiła w poniedziałek, dnia 23-go stycznia rozdać 100 funtów mąki, 80 funtów cukru, 80 funtów kawy, 20 paczek mydła między najbiedniejszych.

Artykuły żywnościowe dla najbiedniejszych składać można do soboty w redakcji „Nowego Świata", 24 Union Square, New York (oddział Józefy Wysockiej), lub w sklepie ob. Bialskiego, pn. 125 E. 7-ma ulica.

NAPADY rabunkowe zdarzają się coraz częściej. Towarzystwa ubezpieczeniowe podniosły raty.

?

A CO WY NA TO?

Nasz zawsze uśmiechnięty, a jednak ciekawy reporter zadaje codziennie przechodniom trzy pytania

CZY KOBIETA POWINNA GŁOSOWAĆ?

Pani P. Pawlikowska, gospodyni, z pn. 517 E. 147th St. — Nie. Kobieta niema czasu na politykę, jeżeli życzy sobie dzieci swe wychować zdrowo i rozumnie.

Józef Zajdel, klerk, z pn. 118 Selden St., Brooklyn, N. Y. — Kobieta nie może być dobrą i troskliwą o dobro swych dzieci matką, jeżeli głowa jej jest zaprzątnięta polityką. Przytem w głosowaniu nie liczą się ze zdolnościami kandydata, lecz sądzą go powierzchownie, z jego zewnętrznego wyglądu.

Pani Łucja Desz, gospodyni, Jamaica, L. I. — Nie. Kobiety głosowały za przeprawodzeniem prohibicji, wywołując tym sposobem w całym kraju niezadowolenie ogólne, a co za tem idzie powszechne łamanie prawa. Spowodowały, iż więcej mamy obecnie pijaków, więcej zbrodniarzy.

Pani Anna Garczyńska, New York, N. Y. — Kobieta powinna głosować. Gdyby głosowały — jak należy nie mordowanoby ich dzieci na ulicach, samochody nie zabijałyby tysięcy ludzi rocznie, nie podnoszonoby rentu, ceny gazu i t. d., nie wyzyskiwanoby nas tak na każdym kroku. Głosowanie nie znaczy politykowanie. Głosowanie — znaczy samostanowienie o sobiei dla dobra ogółu. Zaznaczam, że jestem socjalistką.

PROGRAM ODCZYTÓW KOMITETU OŚWIATOWEGO W PASSAIC, N. J.

Zmiana czasu i miejsca regularnych odczytów, które się odbywały co piątek w hali Maciąga.

Na przyszłość:

Regularne odczyty będą się odbywały w każdą środę o godzinie 7:30 wieczorem., w hali ob. Magdziaka i Tomczyka, 83 Passaic ulica i róg 8 ulicy.

Następny odczyt we środę 25-go stycznia wygłosi ks. Wł. Trzepierczyński na temat: — „Dlaczego księża się nie żenią".

Początek punktualnie o godz. 7:30 wieczorem. Wstęp 10c.

1 Lutego, — „Nauka geologji", wygłosi redaktor Korona.
8 Lutego, — „Zagadki życia", wygłosi redaktor Yolles.
15 Lutego, — „Ustrój partjarchalny i feudalny", wygłosi ob. Potocki.
22 Lutego, — „Monarchja i demokracja", wygłosi ob. Potocki.

Choinka dla dzieci syberyjskich!

Dnia 27 stycznia odbędzie się w Domu Narodowym, Choinka dla dzieci syberyjskich, które wracają do Kraju, 28-go stycznia.

Tow. Gimn. Sokół urządza dzieciom Syberyjskim Wieczór Pożegnalny i prosi szan. rodaków o podarki i współudział.

JUTRO! JUTRO!

Choinka Szkoły Rady Oświatowej

W DOMU NARODOWYM, na 8-ej ulicy

Rozdane będą dzieciom prezenty. Muzyka. Program składa się z popisów uczniów i uczennic szkoły. Początek o godzinie 3ej po południu.

Wszystkich sympatyków zaprasza

Zarząd Rady Oświatowej
Zł. Tow. Pol. w New Yorku.

DWAJ lekkomyślni chłopcy zostali aresztowani i przewiezieni do szpitala. Założyli się o dolara i chcieli przepłynąć East River. Wypędzono ich z wody, przewieziono do szpitala gdzie zostali zatrzymani jako więźniowie.

PANI STILLMAN

Pani Stillman wróciła z Kanady i przywiozła ze sobą świadectwo moralności, podpisane przez 40 świadków.

Czterdzieści świadków twierdzi, że pani Stillman jest cnotliwą niewinnością.

Nikt z nas nie dostanie 40 świadków, że jesteśmy cnotliwymi.

Śmierć na dachu

Na dachu budynku przyległego do Episcopal Hospital znaleziono martwe ciało niejakiego A. Gettera. Getter przebywał w szpitalu z wadą serca i znikł w tajemniczy sposób. Okazało się, iż pacjent w gorączce wydostał się przez okno na dach przyległego domu, gdzie umarł wskutek udaru serca.

Rekord sądowy

Amerykanie mają specjalność szukania rekordów. Obecnie rekordowe procesy są na pierwszem miejscu. Z Bronx donoszą, że proces rabusia Tony Ardico trwał 39 minut. Wydanie wyroku zajęło trzy minuty. Ardico został skazany na 19 lat więzienia.

Rzeczywiście rekord.

BACZNOŚĆ WYZWOLEŃCY W PASSAIC, N. J.!

Posiedzenie miesięczne odbędzie się w niedzielę, dnia 22-go stycznia, o godzinie 2-ej popołudniu, na sali ob. Tomczyka i ob. Magdziaka, pn. 83 Passaic ulica. Wszyscy członkowie — proszeni są na to posiedzenie, ponieważ jest wiele zaległych spraw do załatwienia.

Frank Niedziałek, sekr.

SZANOWNI WYZWOLEŃCY I SYMPATYCY!

Zawiadamiam was, że posiedzenie nadzwyczajne koła No. 55 odbędzie się we wtorek 24-go stycznia, punktualnie o godzinie 8-ej wieczorem, w Domu Narodowym, pn. 19 St. Marks Place. Każdy członek powinien przybyć na to posiedzenie, by usłyszeć referatu z pracy politycznej „Wyzwolenia".

S. **Dierzek,** sekretarz.

Żałuje mocno

Był tu jakiś pan, jak pan był w biurze i powiedział, że zbije pana na kwaśne jabłko.

I coś mu powiedział?

Powiedziałem, że żałuję mocno, ale pana niema w domu.

Dobra rada

W wagonie wywiązała się sprzeczka pomiędzy dwiema staremi babami.

— Jeśli konduktor otworzy okno — wołała jedna z nich — natychmiast padnę trupem.

— Jeżeli okno pozostanie dłużej zamknięte — krzyczała druga — apopleksja mnie zabije.

Konduktor wzięty we dwa ognie, nie wiedział co począć, ale jeden z pasażerów udzielił mu dobrej rady:

— Otwórz pan okno — powiedział — wtedy jedna z nich umrze, następnie zamknij pan je napowrót to i drugą djabli wezmą, a my tym sposobem spokój odzyskamy.

Czechy udzielają „Standard Oil Co." wyłącznej koncesji na poszukiwanie nafty

PRAGA, 19 stycznia. — Czeski minister robót publicznych Tuczm, podpisał dzisiaj w imieniu rządu czeskiego umowę z przedstawicielami kompanji amerykańskiej Standard Oil Co., na mocy której rząd czeski udziela Standard Oil Company wyłącznego prawa poszukiwania nafty na ziemiach czeskich przez lat 30. W tym celu ma być utworzone specjalne towarzystwo naftowe Standard Oil Company, w którym kapitały czeskie będą mieć większość akcji.

Most pomiędzy New York i New Jersey ma być wystawiony w przeciągu 15 lat

WASHINGTON, 19 stycznia. — Senat Stanów Zjednoczonych uchwalił dzisiaj projekt przedłożony przez senatora stanu New Jersey Frelinghussena, że most łączący stan New Jersey ze stanem New York ma być wystawiony najdalej w ciągu piętnastu lat. Za budową opowiadają się wszyscy wybitni przemysłowcy i kupcy. Nowy most przyczyni się bardzo do zmniejszenia wielkiego natłoku na drogach komunikacyjnych w różnych punktach przeprawy przez rzekę Hudson z New Yorku do New Jersey.

Parlament niemiecki obraduje nad wnioskiem przewidującym zniszczenie twierdz wojennych

BERLIN, 18 stycznia. — W parlamencie niemieckim został wniesiony projekt do prawa przewidujący zniszczenie twierdz wojennych zgodnie z warunkami wersalskiego traktatu pokoju. Następujące twierdze mają uledz zniszczeniu: Wessel, Kolonja, Koblencja, Moguncja, i inne, położone nad górnym bzregiem rzeki Renu oraz na prawym brzegu Renu, a także twierdze morskie jak — Friedrichsort, Kiel i Helgoland.

PASTOR — KATEM

DES MOINES, 19 stycznia. — Pastor W. ... Robb szeryf powiatu Polk zrezygnował dzisiaj ze stanowiska proboszcza protestanckiego kościoła, ponieważ nie chce, ażeby kościół był krytykowany za to, iż on będąc równocześnie pastorem i szeryfem z mocy swego urzędu szeryfa będzie musiał powiesić przyszłej wiosny dwóch zbrodniarzy Orrie Cross i Eugene Weeks, skazanych na śmierć za dopuszczenie się kilku morderstw.

Projekt amerykańsko-angielskiego układu dla pogłębienia rzeki Św. Wawrzyńca

WASHINGTON, 20 stycznia. — Specjalna komisja dla pogłębienia rzeki św. Wawrzyńca, by ją uczynić dostępną dla wielkich oceanicznych okrętów — wręczyła prez. Hardingowi projekt specjalnej umowy pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Anglją dla wykonania tego planu. Prezydent Harding przesłał projekt komisji do kongresu z poleceniem uchwalenia odpowiednich funduszów na zrealizowanie tego projektu, który będzie niezwykle doniosłym dla gospodarczego życia Stanów Zjednoczonych.

POLKA

Pójdę za mąż, pójdę może,
Ale broń mię wielki Boże
Mieć Moskala albo Niemca
Lub innego cudzoziemca.
Jam w kolebce jeszcze była,
Gdy mi matka moja miła,
O tej Wandzie pieśń nuciła,
Co nie chciała cudzoziemca.
A więc precz mi, precz z obcymi,
Nie chcę niebios ściągać kary,
Wezmę męża, lecz z mej ziemi,
Polskiej duszy, polskiej wiary.
Polskie serce, polska dusza,
To mię tylko rzewnie wzrusza,
Ich się czuciem nie odstraszę,
Nasza przeszłość i cierpienia,
Nasza boleść i wspomnienia,
Łzy się nawet zejdą nasze,
Łzy się nawet zejdą nasze.
A więc precz mi, precz itd.

NOTICE OF ANNUAL MEETING

Notice is hereby given that the Annual Meeting of the stockholders and directors of Paluszek Bros., Inc. a New York Corporation, for the election of officers and directors for the ensuing year and for the transaction of such other business as may held at the offices said meeting will be held at the officers of the company, 33 West 42nd St., in the City of New York on the 4th day of February, 1922 at 10 o' clock before noon.

Dated:—
New York, January 18th, 1922.
Signed: John Paluszek, Secretary.

Firma S. Greenwald istniejąca już 36 lat w Brooklynie donosi polonji, że p. Adolf Menderzycki objął zarząd działu okrętowego. Celem p. Menderzyckiego jest danie pierwszorzędnej obsługi każdemu polakowi odjeżdżającemu do Polski, jakoteż porady w Real Estate. (Adv.)

KSIĄDZ, KOBIETA I KONFESJONAŁ

Na powyższy temat będzie wygłoszona mowa w kościele przy Jersey Ave. i 4-ej ulicy, w Jersey City, N. J., w niedzielę o godz. 4-ej popołudniu. Podczas nabożeństwa p. Beregowski znany solista na Zachodzie odśpiewa pięknych kilka pieśni. Wszyscy są proszeni. Wstęp wolny. (22)

KALENDARZYK — ZABAW —

21 **STYCZNIA, 1922 r. w Sobotę. Maskarada** i Bal Cywilny Złącznych Towarzystw. T-wo Marji Konopnickiej i T-wo „Narajów'', w Domu Narodowym, 19-23 St. Barks Place, New York City.
21 **Stycznia. 1922 r., — Maskarada i Bal Tow. Śpiewu „Dzwon Zygmunta'', w Domu Narodowym, pn. 261-67 Driggs**
28 **Stycznia,** — Maskarada i Bal Tow. Śpiewu „Echo'', w Tammany Hall, pn. 145 East 14 ulica.
28 **Stycznia,** 1922, Tow. Weteranów Hallerczyków Bal i Wieczór Urozmaicenia z przedstawieniem w Domu Narodowym, St. Marks Place.
4 **Lutego,** 1922 — **Tow Bratnia Pomoc** Jen. Józefa Piłsudskiego, gr. 109 Z. P. N. urządza Wieczór Familijny w Domu Narodowym na 8-ej ulicy (19-23 St. Marks Place).
4 **Lutego, w Sobotę,** — Teatr Polski Nowości urządza przedstawienie. Po przedstawieniu bal.
5 **Lutego, w Niedzielę,** — Teatr Polski Nowości urządza przedstawienie. Początek o godz. 8-ej wieczorem.
11 **Lutego,** 1922 r., **w Sobotę** — Chór „Wanda' urządza przedstawienie i bal o godzinie 8:15 wieczorem w Bronx Central Palace (Dom Narodowy), pn. 705-707 Courtland Ave., Bronx.
25 **Lutego, 1922 roku,** — Tow. „Gwiazda Wolności'', urządza maskaradę i bal w Domu Narodowym, na 8-ej ulicy.

NIEPRZEOCZ SPOSOBNOŚCI TANIEGO KUPNA

$3500	Kupi 8 familijny murowany dom. Czynsz $150.00 miesięcznie. Cena $12,000.00.
$2500	Kupi 2-familijny drewniany 10 pokojowy z wanną dom na locie 25X100. Dobra okolica. — Cena $5,500.00.
$2000	Kupi 2-familijny dom, wszystkie ulepszenia. — Cena $6,500.00.
$1000	Kupi 2-familijny murowany dom, wszystkie ulepszenia. — Cena $4,300.00.

Mamy kilka sześcio-familijnych murowanych i drewnianych domów na sprzedaż dla tych, którzy umią działać prędko.

PO SZCZEGÓŁY

Sloane Agency, Inc.
887 Manhattan Avenue
BROOKLYN, N. Y.
TELEFON: GREENPOINT 710.

ROSALIA F. JANOER
Polska Kobieta-Adwokat
Interesująca się dobrobytem ludzi pracujących, poradzi im we wszystkich kryminalnych i cywilnych sprawach.
Główne Biuro: 1 Union Sq.,
północno-zachodni róg
14ej ul. i University Pl.
NEW YORK CITY
Wieczorami: 128 W. 13ta ul.

Potrzeba mężczyzny do nauki balwierstwa w sześciu tygodniach. Pozycja gwarantowana. Cały kurs 25 dolarów. Zgłosić się do:
NATIONAL BARBER COLLEGE
150 — 3rd Ave., blisko 15-ej ulicy
New York City

POTRZEBA
Pracę dla każdego z was gwarantujemy, każdy może zarobić $75 tygodniowo w dzień lub wieczorami, sprzedając w osadzie polskiej artystycznie rzeźbionego orła polskiego i wynalazek paska w trzech częściach, a także nowe inne artykuły, że sami ich już spotrzebujecie, za które gwarantujemy, że sprzedacie. Piszcie do fabryki po katalog, który otrzymacie za nadesłaniem kilku marek pocztowych. UNIVERSAL NOVELTY CO., 1138 No. Ashland Ave., Chicago, Ill.

PATENTACH DARMO. UDZIELAMY wszelkich informacji o wynalazkach Piszcie zaraz.
ASK FOR MANUFACTURERS PATENT CO. 520 FIFTH AVE NEW YORK

Co to jest Wynalazek?
Dlaczego
WYNALAZKI PATENTOWAĆ
należy i wiele innych wartościowych informacji znajdziecie w mej polskiej książeczce wynalazkowej p. t.: „PORADNIK DLA WYNALAZCY''. Piszcie po nią, a zostanie Wam DARMO wysłana.
MARCIN LABINER,
ADWOKAT PATENTOWY
15 Park Row (N. S.) New York.

DROBNE OGŁOSZENIA

Praca dla Mężczyzn

POTRZEBNY organista samotny do parafji narodowej, 730 Main St. New London, Conn. (22m)

Praca dla Kobiet

PANNA władająca w słowie i piśmie angielskim i polskim językiem, pisząca biegle na maszynie poszukiwana. Stenografistkom polskim pierwszeństwo. Reflektantki, własnoręczne tylko listowne oferty, z podaniem wymaganej pensji, zechcą nadesłać do: Kakanowicz & Fudakowski Co., Dep't C, 24 Barclay Street. (21-f)

Do sprzedania

FOR SALE

NA SPRZEDAŻ 5-stołowy pool room tanio. Dobry interes. 194 Graham Ave., Brooklyn, N. Y. (22s)

NA SPRZEDAŻ grosernia i delikatesen z 4 pokojami. Przystępna cena. 426 E. 17th St., New York City. (26s)

NA SPRZEDAŻ meble z czterech pokoi. 197 Livingston St., Newark, N. J., 2-gie piętro. (24-s)

BUCZERNIA na sprzedaż z powodu wyjazdu w dobrym pędzie do handlu. 470 Ocean Avenue, Jersey City, N. J. (25s)

CUKIERNIA i lunch room do sprzedania w dobrem miejscu. Dobra sposobność dla polskiego cukiernika lub restauratora. — Wiadomość w redakcji. (26s)

RESTAURACJA na sprzedaż z powodu wyjazdu do drugiego miasta. Lease na 3 lata. 8 pokoje od tyłu, stół biliardowy, czyli pool table. Bardzo tanio. Proszę się zgłosić do Juliana Przybylskiego, 135 Passaic St., Passaic, N. J. (21s)

GROSERNIA z kawą i herbatą do sprzedania. Lease, pokoje. Rent umiarkowany. 98 Greenpoint Ave., Greenpoint-Brooklyn, N. Y. (28s)

BILARDOWNIA na sprzedaż, 5 stołów bilardowych. Zgłosić się pn. 257 Ave. A przy 16 ul. (22s)

MEBLE 2 dwóch pokoi do sprzedania. 104 Pete St. 3-cie piętro, yard house. Zgłosić się o 7-ej wieczór. (21s)

MEBLE z trzech pokoi do sprzedania. 110 E. 7th St., top floor od tyłu po prawej stronie. Zgłosić się od 1 do 8 wieczorem. (21s)

BUCZERNIA na sprzedaż w dobrej okolicy. „Cash'' business. Malinowski, 261 Smith St., Brooklyn, N. Y. (23-s)

NA SPRZEDAŻ meble z trzech pokoi. Można zamieszkać. Rent $25. Wanna. 53 First Ave., 2-gie piętro front, numer drzwi 6. (21-s)

GROSERNIA i delikatesen na sprzedaż. 666 Fourth Ave., Brooklyn, N. Y. (25-s)

RESTAURACJA i lunch room do sprzedania z powodu chorej żony. Interes bardzo dobry, pomiędzy fabrykami. 71 Jay St., Brooklyn, N. Y. (22-s)

DOBRA sposobność! Tanio do sprzedania zakład fotograficzny istniejący 24 lata między polonją. Z powodu otwarcia drugiego interesu jestem zmuszony sprzedać tanio. 77 Newark Ave. Jersey City, N. J. lub zgłosić się pn. 133 Second Ave., New York City, Lachowicz Studio. (23-s)

Poszukiwania

POSZUKUJĘ mieszkania przy polskiej familji. Proszę się zgłosić na następujący adres: J. Król, 564 Concord Ave., New York City. (22-i)

CHCĘ się zapoznać z mężczyzną, który gra i daje lekcje na mandolinie. Zgłoszenia listowne na Z. W. 50 Nowy Świat. (23-i)

WDOWA lat 48, poszukuje towarzysza życia. Mam domowe gospodarstwo. Listy wraz z fotografją nadsyłać na adres: J. H., 811 E. 161st St., New York City. (21-i)

MŁODY człowiek poszukuje mieszkania u polskich lub ukraińskich ludzi w New Yorku. Proszę zgłaszać się na adres: William Hymon, 119 E. 7th St., New York City. (22-i)

ADWOKAT KRAJOWY
DR. SZENFELD
214 East 57 St., New York City, załatwia tanio ważne pełnomocnictwa, deklaracje, kontrakty, testamenty, oraz wszystkie informacje, sprawy i podania do władz polskich w Polsce i w Ameryce. Także listownie za za przesyłkę $3.

SZKOŁY AUTOMOBILOWE
ARENA AUTO SCHOOL

BEZ POSADY?
Uczniowie nasi dziś pracują i są szczęśliwi, gdyż nauczyli się fachu i zarabiają dziś od 25 do .. 50 dolarów tygodniowo. ..
SZKOŁA NASZA
posiada 5 systemów automobilów ostatnich modeli z 1921 r., na których uczymy po polsku kierowania, jazdy i mechaniki. Kurs trwa do 4-ch tygodni. Dostarczamy posady. Uczcie się fachu, który popłaca. Dla pracujących szkoła otwarta w niedzielę.
Piszcie po katalog darmo do:
ARENA AUTO SCHOOL
151 West 54th Street, New York

National Auto School

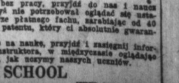

220 EAST 14th STREET
Blisko Trzeciej Avenue
Dajemy najtańsze kursa we własnym języku, ucząc naprawy i jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji, pomagając w dostaniu posady. Gwarantujemy otrzymanie pozwolenia.
Klasy otwarte dziennie i wieczorem.
KOMPLETNY KURS $25.00.

Telefon: Circle 1418.
INSTRUKCJA AUTOMOBILOWA
MŁODZIEŃCZE! Jeżeli jesteś bez pracy, przyjdź do nas i naucz się fachu, abyś nie potrzebował oglądać się ustawicznie za zwykłą pracą. Naucz się dobrze płatnego fachu, zarabiając od 40 dol. do 50 dol. tygodniowo, po otrzymaniu patentu, który ci absolutnie gwarantujemy.
PAMIĘTAJ! Nim wydasz pieniądze na naukę, przyjdź i zasięgnij informacji od polskiego instruktora, w międzyczasie oglądając nasze najnowsze automobile, przekonaj się, jak uczymy naszych uczniów.
AREA AUTO SCHOOL
146 WEST 56TH STREET NEW YORK CITY